Nr. 240 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, sobota 19 października 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI ... EJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

20 Cena egz. pojed. w całej Polsce groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Wielkie Zgromadzenie Klasy Pracującej

odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10 30 w Sali Posejmowej (Gmach Skarbka), wejście od Placu Krakowskiego. -- Na temat sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju referować będzie tow. poseł NORBERT BARLICKI, prezes C. K. W.

O. K. R. P. P. S Lwów.

27 konfiskata Dziennika Ludowego.

Na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem ogłoszonem w Dz. U. Rz. P Nr. 45 poz. 398 Lwowskie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że czasopismo p. t »Dziennik Ludowy« Nr. 239 z 18. X. 1929 r. zostało zajęte z powodu artykułów p. t. **„O likwidację pomajowego systemu rządzenia“** i art. pt. »Zbeszczeszczenie pomnika Orląt« wskutek czego Lwowskie Starostwo Grodzkie postąpi w myśl art. 74 cytowanego rozporządzenia.

Wrzenie wśród górników.

WARSZAWA, 17. 10. (tel. wł.). Dnia 16. b. m. odbyły się w Dąbrowie Górniczej ponowne układy między przedstawicielami Centr. Związku Górników, a Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych.

Rokowania nie doprowadziły znowu do żadnego rezultatu, ponieważ przedstawiciele Rady Zjazdu godzą się podwyższyć płace tylko o 3 proc. z ułamkiem, zamiast 20 proc., jak żądają górnicy i to jedynie chcą podwyższyć płace robotników dniówkowych, a pominąć robotników akordowych. Również odrzucili żądanie zrównania w płacach górników Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego z płacami Górnego Śląska.

Przedstawiciele Związku Górników oświadczyli, że stanowisko Rady Zjazdu poprostu uniemożliwia dalszą dyskusję na ten temat.

Przedstawiciele Rady Zjazdu przyrzekli przedstawić sprawę całej Radzie Zjazdu i zależnie od jej stanowiska zwołają ponownie wspólną konferencję.

NALEŻY SIĘ LICZYĆ Z MOŻLIWOŚCIĄ STREJKU GÓRNIKÓW WE WSZYSTKICH ZAGŁĘBIACH WĘGLOWYCH.

W najbliższą niedzielę odbędą się narady delegatów kopalń oraz wiece załóg kopalnianych, na których zostanie omówione stanowisko właścicieli kopalń i ewentualny termin strejku.

Naigrawanie się z nędzy górników.

PAT-iczna donosi z Katowic, że Min. Pracy nadało moc obowiązującą orzeczeniu komisji pojednawczej z 3. b. m., podwyższającemu płace w górnictwie o 4 proc.

Orzeczenie to jest naigrawaniem się z nędzy robotników, gdyż czteroprocentowa podwyżka nie może zadowolić najbardziej skromnych i minimalnych żądań górników.

—o—

„Empress of la nada“.



Angielski parowiec o pojemności 22.000 tonn, najszybszy okręt na Oceanie Spokojnym, rozbił się na skale u wejścia do portu Victoria (brytyjska Kolumbja). Pasażerowie zdołali się uratować. Zachodzi obawa, że okręt, który przedstawiał wartość 8 miljonów dolarów, będzie już niezdatny do użytku.

W obronie demokracji.

Świat kapitalistyczny, faszystowski i reakcyjny walczy wszędzie z ustrojem demokratycznym, bo ustrój ten daje coraz większy wpływ polityczny masom ludowym z rozwojem uświadomienia w masach demokracji, klęska żywiołów wstecznych jest nieuniknioną.

Klasycznym przykładem tej walki jest powojenna Austrja, gdzie dzięki ustrojowi demokratycznemu ruch robotniczy rozwinął się w prawdziwą potęgę i z każdym rokiem zyskuje na sile.

W obliczu tej nieuchronnie zbliżającej klęski wstecznictwa, za pieniądze wielkiego kapitału zorganizowano bojówki (Hejmwehrę), aby siłą przeprowadzić zmianę konstytucji, któraby *kapitalistycznej mniejszości w kraju* zapewniła *decydujący wpływ w rządzie*.

Austrjacka socjalna-demokracja zorganizować musiała *własną milicję* (Schutzbund), aby ewentualnie siłą odeprzeć zamachowe próby.

Życie publiczne w Austrji doznało wielkiego zaognienia, nie jest wykluczone, że dojdzie do rozgrywki.

W takiej sytuacji zebrał się kongres austrjackich socjalistów, którego kulminacyjnym punktem obrad była „*Walka o demokrację*". Referat ten wygłosił znany teoretyk socjalizmu tow. *Bauer*, który przedewszystkiem wskazał na fatalne gospodarcze rezultaty tego ciągłego *igrania z ideą zamachu stanu*.

Mówca wylicza, jakie punkta w projekcie konstytucyjnym są nie do przyjęcia absolutnie:

1) ograniczenie prawa wyborczego;

2) prawo dekretowania ustaw dla prezydenta:

3) prawo wprowadzenia stanu wyjątkowego;

4) równorzędność drugiej izby itp.

Jest bezczelnością — przypuszczać, że będziemy głosowali za czemś podobnem (burza oklasków).

Przechodząc do propozycji socjalistycznych, referent wysuwa sprawę referendum (bezpośredniego głosowania nad ustawami), jako środka unikania obstrukcji.

Mówi o możliwości zmiany ordynacji wyborczej w duchu kompromisu pomiędzy zasadą proporcji a zasadą jednomandatowych okręgów.

Mówca cytuje austrjacki („linecki") program partyjny i wykazuje, że cały jest zbudowany na zasadach demokracji, na zasadach pokojowej walki o dusze ludzkie. Jedyny wypadek, w którym zastosujemy siłę to ten, gdy nas zaatakują z użyciem gwałtu! (burza oklasków). Stąd właśnie pochodzi nasza propozycja rozbrojenia się — jeśli burżuazja zrezygnuje ze swych ofensywnych zamiarów.

Jeśli jednak rozbrojenia nie można będzie osiągnąć w drodze porozumienia, trzeba będzie je narzucić (oklaski). Musimy więc — na razie — poświęcić wszystkie siły rozwojowi „Schutzbundu"! (burzliwe oklaski).

Nam *grożą zamachem stanu*. Przyjmiemy te groźby spokojnie. *Gdy sam rząd niszczy prawo — prawa niema żadnego*. Wówczas kraj znajdzie się w stanie rewolucji! (burzliwe oklaski).

Mamy w partji różne odcienie w poglądach. Ale w takiej chwili, jak obecna, zwyciężyć możemy tylko w takim razie, gdy wróg widzi, że *wszyscy jesteśmy gotowi do boju*, aż do śmierci! (olbrzymia owacja), okrzyki, oklaski).

Tow. pos. Czapiński, który jako delegat PPS. był obecny na tym kongresie, pisząc o nim w „Robotniku" czyni nast. uwagę:

„Było w tym referacie *tyle punktów stycznych z rzeczywistością polską*, że miałem wrażenie, jakgdybym był na polskim kongresie socjalistycznym".

—o—

Karol Kautsky.

(W 75-tą rocznicę urodzin.)

(Ciąg dalszy).

Kautsky jest uczonym i teoretykiem. We wszystkich jego pismach, artykułach i broszurach, najbardziej popularnych, na najbardziej aktualne, bieżące zagadnienia — znać zawsze teoretyka, znać uczonego. Nigdzie ani śladu demagogji. Nigdzie przedstawienie kwestji nie jest płytkie i powierzchowne. Przeciwnie, z najbardziej popularnych jego broszur i artykułów można się zawsze dużo nauczyć, dużo przysporzyć zasobów wiedzy. Sprawę każdą oświetla Kautsky zawsze wszechstronnie, w związku z całokształtem tych zagadnień, których cząstką jest dana kwestja.

Z drugiej strony wszystkie dzieła i prace Kautsky'ego, choćby najbardziej naukowe i teoretyczne, pisane są zawsze niezwykle jasno, przejrzyście i przystępnie. Styl jego, wykład i sposób pisania dalekim jest od tego języka i wykładu zawiłego i ciemnego, którym odznaczali się przedewszystkiem niemieccy uczeni i profesorowie. Dostęp do treści dzieł naukowych Kautsky'ego jest łatwy dla każdego. Bo też i Kautsky ze swej strony nie jest „gabinetowym uczonym", ale pisarzem, który wiedzę niesie wszystkim, jest rzecznikiem zagadnień życia współczesnego, jego walk i trosk i nadziei.

Kautsky jest bojownikiem, — a wszystkie kwestje i zagadnienia polityczno-społeczne rozpatruje, wyjaśnia i ocenia pod kątem widzenia tej myśli przewodniej, która mu przyświecała od pierwszych lat jego młodości do chwili obecnej: — pod kątem widzenia walki wyzwoleńczej proletarjatu, walki o socjalizm, o wyzwolenie pracującej ludzkości.

W ruchu socjalistycznym bierze Kautsky udział już od wczesnej młodości. Kiedy jako 20-letni młodzieniec w 1874 r. wstępuje na uniwersytet we Wiedniu, jest już członkiem partji socjalno-demokratycznej, jest czytelnikiem i współpracownikiem socjalistycznej gazety „Gleichhut". — Oddaje się dalej studjom i pracy handlowej; w r. 1880 wychodzi pierwsza jego większa praca handlowa. W tym że roku wyjeżdża do Szwajcarji, gdzie jest stałym współpracownikiem pisma „Sozialdemokrat". Następnie przebywa w Londynie, gdzie przez dwa lata oddaje się studjom i gdzie wchodzi w przyjacielskie stosunki z Marksem i Engelsem.

W r. 1883 przesiedla się do Stuttgartu. Tu zakłada naukowy organ socjalistyczny „Neue Zeit", którego redaktorem jest bez przerwy aż do 1907 roku. „Neue Zeit" to pierwsze największe naukowe wydawnictwo nowoczesnego socjalizmu. Pismo to zdobywa wkrótce pierwszorzędne miejsce, w międzynarodowym ruchu robotniczym, zdobywa cały socjalistyczny świat. Najwybitniejsi przedstawiciele międzynarodowego ruchu robotniczego są współpracownikami tego pisma. A czytelnicy pisma znajdują się we wszystkich krajach, gdzie dotarła myśl socjalistyczna.

Niema takiego pisma w nowoczesnym socjalistycznym świecie, chociaż wychodziło i wychodzi tyle wydawnictw naukowych i teoretycznych, któreby mogło mierzyć się z tygodnikiem „Neue Zeit". A jego twórcą, kierownikiem i najwybitniejszym pracownikiem był bez przerwy przez lat 34 Karol Kautsky. „Neue Zeit" — to największe dzieło Jego życia.

Pismo to jednak jest nietylko pismem naukowem. Służy ono walce wyzwoleńczej proletarjatu socjalistycznego, służy zagadnieniom chwili bieżącej, zagadnieniom dnia. Teorja i praktyka, myśl, czyn i walka w jedno złączone tworzą bowiem istotę nowoczesnego socjalizmu.

(C. d. n.).

Szalejący terror faszyzmu włoskiego.

ZAGRZEB, 17. 10. (AW). Z Poli nadeszła wiadomość, że 5 Słoweńców, których stawiono tam przed nadzwyczajnym sądem faszystowskim skazano na karę śmierci. Wiadomość ta wywołała tu silne oburzenie. Młodzież uniwersytecka urządziła demonstrację przed konsulatem włoskim. — Słoweńców tych aresztowały władze włoskie w związku z wyborami do parlamentu faszystowskiego dn. 23. maja, gdyż w czasie akcji wyborczej doszło w kilku miejscowościach do demonstracji, podczas których zabito 1 faszystę, a kilku zraniono. Potwierdzenia wiadomości o wyroku ze strony włoskiej jeszcze brak.

———

Jak ostatnie telegramy donoszą, wyrokiem nadzwyczajnego trybunału dla ochrony państwa, przeniesionego wyjątkowo z Rzymu do Poli, jeden z oskarżonych, Włodzimierz Cartan, został skazany na śmierć przez rozstrzelanie, pozostali 4 oskarżeni otrzymali po 30 lat więzienia.

Antywłoskie demonstracje w Zagrzebiu.

ZAGRZEB, Z okazji procesu w Poli, odbyły się tutaj burzliwe demonstracje przeciw Włochom. Policja aresztowała 32 osób. Zarząd narodowy jugosłowiańskich kobiet wysłał do Zjednoczenia włoskich kobiet w Rzymie następujący telegram:

„W imię ludzkości i solidarności wszystkich kobiet prosimy nasze siostry włoskie, aby nie dopuściły do tego, by w Poli pociekła krew niewinnych młodych ludzi“.

—o—

„Nielojalny“ uczony sowiecki.

MOSKWA, 17. 10. (AW.). Sekretarz rosyjskiej Akademji Nauk prof. Oldenburg, znany ze swego wiernopoddańczego stosunku do władzy sowieckiej podał się do dymisji. Dymisja ta nastąpiła wskutek wygłoszonego przez niego odczytu, w którym prof. Oldenburg po powrocie z zagranicy stwierdził, iż Rosja sow. w wielu dziedzinach życia jest zacofana w porównaniu z zachodem. Od tego czasu pisma sowieckie nie dawały prof. Oldenburgowi spokoju, atakując go ustawicznie.

O ambasadę polską w Waszyngtonie.

WASZYNGTON. 17. paźdz. (A. W.) Sekretarz stanu Stimson i poseł polski Filipowicz omawiali wczoraj sprawę podniesienia poselstwa polskiego w Waszyngtonie i poselstwa amerykańskiego w Warszawie do godności ambasad. Zmiana ta ma nastąpić na mocy uchwały kongresu amerykańskiego. Rokowania o traktat handlowy polsko-amerykański są na razie przerwane. Będą one podjęte prawdopodobnie po ustaleniu nowej amerykańskiej taryfy celnej.

—o—

O umorzenie zaległości podatkowych.

WARSZAWA. 17. paźdz. (A. W.) Izba przem.- handlowa w Warszawie wystosowała do Ministerstwa Skarbu prośbę o ponowne podjęcie akcji umorzenia nieściągniętych zaległości podatkowych. W styczniu b. r. Ministerstwo Skarbu zarządziło spisanie wszystkich zaległości, podatkowych z przed roku 1927, i umorzenie tych sum których ściągnięcie okazało się niemożliwe. To rozporządzenie Ministerstwa wykonano wówczas tylko częściowo.

—o—

CONAN DOYLE.

12)

Człowiek, który chodził na czworakach.

(Ciąg dalszy).

Opuścił się po gałęziach nadół, a znalazłszy się na ziemi, znowu na czworakach oddalił się w kierunku stajni. Wilczur wyskoczył z swej budy i ujadał wściekle.

Podniecenie jego stało się jeszcze większe, gdy zobaczył swego pana. Począł szarpać łańcuch, drżąc z wściekłości, i żądzy walki. Profesor przykucnął w oddaleniu takiem, że pies nie mógł go dosięgnąć i jął drażnić zwierzę na wszelkie możliwe sposoby. — Wziął kilkakrotnie w dłoń garść żwiru ze ścieżki i rzucał na głowę psa, kłuł go podjętym patykiem, wymachiwał rękami tuż przed jego zapienioną paszczą i usiłował spotęgować do najwyższego stopnia wściekłość psa. — Wśród wszystkich naszych niezwykłych przygód nie miałem dotąd nigdy sposobności widzieć czegoś tak nadzwyczajnego, jak wówczas, gdym patrzył na tego poważnego, wysoce inteligentnego człowieka, który podskakiwał jak wielka żaba i zabawiał się doprowadzaniem przy pomocy wyrafinowanego okrucieństwa napór oszalałego psa do coraz okropniejszych wybuchów wściekłości.

I naraz zdarzyło się coś straszliwego. Zwierzę nie zerwało łańcucha, lecz udało mu się wysunąć łeb z obroży przeznaczonej zpewnością dla jakiegoś Nowofundlandczyka o szerokim karku. Usłyszeliśmy dźwięk opadającego metalu i w najbliższej chwili człowiek i zwierzę, splątani w kłębek, tarzali się po ziemi. Pies wył z wściekłości, człowiek zaś wydawał niesamoowite, przeraźliwe okrzyki przestrachu. Życie profesora wisiało na jednej nitce. Rozszalała bestja wpiła się w jego gardło... był już nieprzytomny nim przybiegliśmy, aby psa oderwać od niego. I dla nas ten wysiłek mógłby się był stać niebezpieczny, gdyby nie mr. Bennett, który głosem i dotknięciem natychmiast uspokoił wilczura. Hałas wywabił także z izdebki nad stajnią zaspanego woźnicę. Potrząsnął głową, mrucząc:

— Nie dziwię się temu wcale. — Widziałem go już raz przy tem zajęciu i pomyślałem sobie, że wcześniej czy później pies rzuci mu się do gardła.

Psa wzięto z powrotem na łańcuch, a my zanieśliśmy profesora do jego sypialni, gdzie Bennett, który studjował medycynę, pomógł mi założyć opatrunek na poszarpaną szyję. Ostre zęby psa nie dosięgły wprawdzie tętnicy, ale upływ krwi był bardzo znaczny. Za pół jednak godziny skonstatowaliśmy, że niebezpieczeństwo minęło. Zastrzyknąłem pacjentowi morfinę, poczem zapadł w głęboki sen. Wtedy dopiero mogliśmy wzajem spojrzeć na siebie, by omówić sytuację.

— Myślę, że powinniśmy przyzwać jakiegoś pierwszorzędnego lekarza — odezwałem się.

— Na Boga! tylko to — nie! — wykrzyknął Bennett. — Dotychczas skandal ograniczył się do naszego domu a nasi ludzie będą milczeli. — Gdyby się jednak obcy o tem dowiedzieli, plotkom nie byłoby końca. — Proszę wziąć pod uwagę jego pozycję na uniwersytecie, jego europejską sławę... trzeba przytem mieć wzgląd na córkę.

— Słusznie — rzekł Holmes. — Przypuszczam, że uda nam się zachować całą sprawę w tajemnicy a równocześnie nie dopuścić do powtórzenia się czegoś podobnego, skoro mamy teraz ręce rozwiązane. Proszę, mr. Bennett... niech mi pan da kluczyk, zawieszony u jego łańcuszka od zegarka. Macphail będzie czuwał nad pacjentem i powiadomi nas, gdyby zaszła jakaś zmiana. A tymczasem zobaczymy, co się znajduje w owej tajemniczej szkatułce profesora.

(Dok. nast.).

Tajemnicze obrady B. B. W. R.

Pułk. Sławek przemęczony i chory.

WARSZAWA, 17. 10. (Pat). Dziś, o godz. 11-tej przedpołudniem odbyło się w gmachu sejmu, pod przewodnictwem prezesa, posła Sławka. posiedzenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, przy bardzo licznym udziale posłów i senatorów. Referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił prezes Sławek. Zebranie uznano za poufne. Na powyższem posiedzeniu postanowiono jednogłośnie wykluczyć z klubu posła Baćmagę.

WARSZAWA, 17. 10. (tel. wł.). Dziś odbyło się w sejmie plenarne posiedzenie klubu BBWR., na którem prezes Sławek wygłosił referat polityczny. Żadnych komunikatów z posiedzenia tego nie wydano, gdyż zebranie potraktowano jako poufne.

Z wiadomości, jakie pomimo poufności obrad przedostały się na zewnątrz, notujemy tylko pogłoskę o zamierzonem złożeniu prezesury klubu przez p. Sławka, do czego skłania go przemęczenie oraz nadwątlone zdrowie.

Jedynym mówcą, który zabrał głos w dyskusji był podobno poseł z Kołomyji p. Sanojca.

Zdemolowanie lokalu Frakcji Rewolucyjnej

w Poznaniu.

POZNAN, 17. 10. Lokal wyborczy PPS frakcji rewolucyjnej, stał się w dniu wczorajszym terenem awantury. Oto niezadowoleni propagatorowie listy frakcji, zaangażowani przez komitet wyborczy za pewną sumę pieniężną dziennie, przybyli wczoraj pod wieczór do lokalu, domagając się wypłaty przyrzeczonych zarobków. Kiedy oświadczono im, że pieniędzy niema, rozpoczęli awantury, demolując urządzenie biura. — Gdy przybyła policja, w lokalu nie było już nikogo. Znaleziono tylko połamane stoły i krzesła.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Z końcem b. m. O. R. P. „Wilja“ udaje się w 11-tą podróż szkolną do Francji i zawinie do Cherbourga. — Okrętem dowodzić będzie komandor Stankiewicz.

MOSKWA. G. P. U. wykryło wielką organizację uprawiającą sabotaż. Do organizacji tej należeli głównie kolejarze, którzy usiłowali stwarzać chaos w ruchu kolejowym celem uniemożliwienia prawidłowego zaopatrywania miast w żywność. Aresztowano przeszło 350 kolejarzy.

TALLIN. Na całem wybrzeżu bałtyckiem szaleje silna burza. Kilka łodzi rybackich, które wyjechały na może przed burzą dotychczas nie wróciło. Skutkiem podniesienia się poziomu wody w Zatoce Fińskiej Leningrad w kilku miejscach został zalany.

WILNO. Prasa litewska podaje, iż adjutantem prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera mianowany został ostatnio Litwin-amerykański oficer marynarki St. Zjednoczonych Moncewicz.

NOWY JORK. Z powodu strajku samochodowych tanków benzynowych dowóz żywności do Nowego Jorku ogromnie się zmniejszył. Ceny środków żywności gwałtownie podskoczyły. Ludność ogromnie zaniepokojona.

TORUŃ. W majątku Kuszniwo należącym do Fryderyka Müllera wybuchł groźny pożar, który zniszczył wszystkie budynki gospodarskie ze zbiorami i częścią żywego inwentarza. Szkody dochodzą do pół miljona złotych.

Ciągłe wrzenia w Palestynie.

WIEDEN, 17. 10. (Pat). Neue Freue Presse donosi z Tel Awiw, że wczoraj wybuchł tam strejk generalny robotników arabskich, jako protest przeciwko nowym postanowieniom rządu w sprawie stanu bezpieczeństwa. Wszystkie sklepy arabskie zostały zamknięte. Z obawy rozruchów, również i żydzi pozamykali sklepy. Zarządzone zostało pogotowie wojska i policji.

Bunt więźniów.

BERLIN, 17. 10. (AW). W więzieniu Moabit wybuchł w oddziale dla badania i stwierdzenia choroby umysłowej więźniów — bunt. Więźniowie w obronie jednego ze swych kolegów, którego miano odwieźć do zakładu dla umysłowo chorych rzucili się na straż więzienną, powybijali szyby i zdemolowali cele. Dopiero policji przy pomocy broni udało się zlikwidować zajście.

Uroczystość otwarcia nowego lokalu partyjnego

odbędzie się w sobotę, 19. października 1929 r. w lokalu własnym, przy ul. Rutowskiego 23, II p. (Gmach Skarbka), godz. 6.30 wieczorem.

Wstęp za zaproszeniami.

Wzrost bezrobocia w Poznaniu.

POZNAN, 17. 10. (AW). W czasach ostatnich wzrasta na terenie Poznania bezrobocie. 1 bm. zanotowano w Poznaniu bezrobotnych 1.710 zaś 15 bm. liczba ta wzrosła do 2.138.

Fałszerz złotówek polskich ujęty na gorącym uczynku.

POZNAN, 17. 10. (AW). We Wrześni ujęto na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych 1-o i 2-złotowych monet, niejakiego St. Nowaka z Poznania, przy którym znaleziono fałszywe monety na ogólną sumę 30 zł. Badany Nowak przyznał się, że ma wspólnika w Krotoszynie, niejakiego S. Karczmarka. — Zawiadomione telefonicznie władze policyjne przeprowadziły śledztwo, przyczem podczas rewizji znaleziono dużo gotowych monet, oraz urządzenia do fabrykowania falsyfikatów.

ZAWODY LOTNICZE NA MOKOTOWIE.

WARSZAWA. 17-go 10. (A., W.). W nadchodzą niedzielę odbędą się na lotnisku mokotowskiem wielkie zawody lotnicze, połączone ze świętem lotniczego, które wskutek niepogody nie mogły się odbyć w dniu 6 bm.

KRACH NA GIEŁDZIE NOWOJOR.

NOW YJORK. 17. 10. (AW). Wczoraj zanotowano na giełdzie tutejszej niebywały krach. Z powodu niezwykle licznych zleceń sprzedaży, wszystkie papiery bez wyjątku wykazały gwałtowny spadek, dochodzących w głównych akcjach do 15 punktów. Straty na kursach akcyj obliczają na 9 miljardów złotych.

Stahlhelmowcy ciągle prowokują krwawe bójki.

BERLIN, 17. 10. (Pat.). Wczoraj wieczorem w jednej z kawiarń berlińskich doszło do krwawych starć w czasie zebrania Stalhelmu. W toku dyskusji kilku stwolenników republikańskiego Reichsbanneru zostało zaatakowanych, przyczem wywiązała się krwawa bójka, której kres musiała położyć policja. Również na ulicy doszło do starcia między stalhelmowcami a policją, przyczem demonstranci bronili się sztyletami i kastetami. Policja aresztowała 30 stalhelmowców.

Przed całkowitem rozwiązaniem Stahlhelmu.

BERLIN, 17. 10. (Pat.). „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi, że w najbliższym czasie rozwiązana zostanie organizacja Stalhelmu na obszarze całej Rzeszy.

Zacięte walki na Dalekim Wschodzie

Wojska sowieckie posuwają się wgłąb Mandżurji.

TOKIO, 17. 10. (AW). Z Mukdenu donoszą, że w związku z marszem wojsk sowieckich na Lahasusu i krwawemi walkami o tę miejscowość panuje w głównej kwaterze marszałka Czang-Sue-Lianga wielkie zaniepokojenie. Akcja wojsk sowieckich robi wrażenie planowej ofenzywy, — zmierzającej do zajęcia Charbinu.

Armja czerwona po krwawych walkach zajęła miejscowość Hwaczu, — przednie jej straże podchodzą do Futing. Między Linkiang a Futing toczą się zacięte walki. Samoloty sowieckie zarzuciły bombami ważny chiński punkt strategiczny Ilang, zamykający drogę do Charbinu.

—o—

Dyplomaci afgańscy - przemytnikami kokainy.

WIEDEŃ, 17. 10. (Pat). Dyrekcja policji wiedeńskiej otrzymała od francuskich władz policyjnych pismo, zawierające dokładne szczegóły znanej afery przemytniczej kokainy z Paryża do Afganistanu. W aferę tę jest wmieszany również poseł afgański w Paryżu. Śledztwo wykazało, że herszten bandy przemytników jest niejaki Józef Raskin z Pińska, który przybył swego czasu do Paryża z Wiednia. W transakcjach z kokainą brać miał również udział Nabi Khan, obecny poseł afgański w Moskwie, który przemycał kokainę przy pomocy kufrów dyplomatycznych.

Tajemnica tragicznej śmierci obywatela sowieckiego w Warszawie

WARSZAWA, 17. 10. (AW). Sprawa zagadkowego samobójcy, czy ofiary napadu obywatela sowieckiego Pawła Łampowa (o czem donosiliśmy wczoraj) nie przestaje w dalszym ciągu interesować opinji publicznej i zajmować władz policyjnych. Ustalono, że ubranie Łampowa nie nosi żadnych śladów stoczonej walki. — Łampow legitymował się z początku jako szewc, później jako szofer. Jednak cała powierzchowność Łampowa, jego garderoba etc. wskazują na to, że nie był on szewcem. Łampow miał przy sobie legitymację, wystawioną przez władze paryskie, uprawniającą do spełniania funkcji szofera zawodowego. — Legitymacja ta była wystawiona zaledwie 2 miesiące temu, podczas gdy Łampow przebywał w Paryżu przeszło rok. Co robił do czasu uzyskania prawa jazdy, niewiadomo. Jak się okazuje, Łampow jechał z Paryża ze swoją przyjaciółką i dzieckiem. Kochankę swą wysłał do Rosji, sam zaś pozostał w Warszawie z zamiarem starania się o pozwolenie na pobyt, czego mu odmówiono.

——

Defraudacja w urzędzie skarb

w Grodnie.

GRODNO, 17. 10. (AW). Przed dwoma dniami zaginął w niewyjaśnionu sposób kasjer urzędu skarbowego w Grodnie J. Głębocki. Wobec tego, że poszukiwania zaginionego na terenie miasta nie odniosły skutku, istnieje podejrzenie, że Głębocki zbiegł. Zarządzona rewizja kasy i ksiąg wykazała na wstępie brak kilkudziesięciu tysięcy złotych, które Głębocki zdefraudował tuż przed ucieczką. Zawiadomiono policję, która rozesłała listy gończe.

ROZSĄDEK GÓRĄ.

BERLIN. 17. 10. (AW). Z Królewca donoszą, że związek pism handlowych w Prusiech Wschodnich ogłosił rezolucję, w której wypowiada się za koniecznością jaknajrychlejszego zawarcia traktatu handlowego z Polską.

I tam się sprzykrzył.

RYGA, 17. 10. (AW). Waldemaras złożył ostatnio podanie o przyjęcie go z powrotem w poczet grona profesorów uniwersytetu kowieńskiego, do którego poprzednio przed okresem swego premjerostwa należał. W odpowiedzi na tę prośbę senat uniwersytecki zaznaczył, że obecność b. dyktatora w gronie profesorów uniwersytetu kowieńskiego jest niepożądana, gdyż może wywołać zaburzenia na uniwersytecie i dlatego definitywną odpowiedź w tej sprawie odkłada się na później.

LOT ZEPPELINA.

WROCŁAW, 17. 10. (AW). „Graf Zeppelin", powracający z lotu nad Bałkanami wobec kiepskich warunków atmosferycznych zrezygnował z lądowania we Wrocławiu, co było pierwotnie w planie głównie ze względów propagandowych.

—o—

KAPITAŁ ZAKŁADOWY BANKU REPARACYJNEGO.

WARSZAWA, 17. 10. (AW). Jak się dowiaduje „Gazeta Handlowa" konferencja organizacyjna Banku Reparacyjnego ustaliła kapitał zakładowy w wysokości 100 milj. dolarów. Obecnie toczy się dyskusja nad sposobem realizacji kapitału.

—o—

HURAGAN W POW. DZISNIEŃSKIM.

WILNO, 17. 10. (AW). W ostatnich dniach przez teren powiatu dziśnieńskiego przeszła burza, połączona z wichurą, ulewą i piorunami, wyrządzając olbrzymie szkody. W okolicy Dzisny burza zerwała dachy z obór i stodół, rozrzucając po polach znaczną część tegorocznych plonów.

Aresztowanie bandy śmiałych włamywaczy,

wśród których znajdowała się uczenica gimnazjum.

PRAGA, 17. 10. (AW). W Brnie i okolicach dokonywała licznych napadów banda niezwykle śmiałych włamywaczy, którzy ogółem zrabowali ponad 100 tysięcy koron. Członków bandy zdołano aresztować, przyczem wśród nich okazała się uczenica gimnazjum Cecylja Barak, która z miłości do jednego z bandytów porzuciła szkołę i brała udział w napadach.

—o—

Wykrycie wielkiej szajki przemytników alkoholu

uzbrojonej w działa i karabiny maszynowe.

N. YORK, 17. 10. (Pat.). Organy policji prohibicyjnej przeprowadziły wczoraj obławę i rewizje równocześnie w 35 miejscach, zarówno w N. Yorku, jak i w innych miejscowościach. W wyniku obławy, która była skierowana przeciwko jednej z największych organizacji kontrabandy alkoholem zostało aresztowanych 32 osób, w tej liczbie tzw. król kontrabandy, oraz skonfiskowano znaczne zapasy napojów alkoholowych, karabiny maszynowe oraz inną broń.

Na trop organizacji naprowadziły sygnały radiowe, stojące w przystani statku, a przeznaczone dla statku z kontrabandą, znajdującego się na pełnem morzu. Jak się okazało organizacja przemytników alkoholu posiadała 6 statków, uzbrojonych w małe działa i karabiny maszynowe.

—::—

Bagno korupcyjne.

Czy poseł Baćmaga ukradł, czy nie dał się przekupić

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o sprzeniewierzeniu 11.000 zł. dokonanem przez posła z Be-Be Baćmagę, za co — jak głosił komunikat klubu Be-Be — został z tego klubu wykluczony. W związku z tem p. Baćmaga ogłosił w „Gazecie Warszawskiej“ pismo do prezydjum BB następującej treści:

„Proszę o wykreślenie mnie z listy członków klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. — Powód: niezgodność moich myśli i interesów ludności, którą reprezentuję, z dążeniami Bloku.

Z poważaniem

J. Baćmaga.

Równocześnie „Gazeta Warsz.“ ogłasza list p. Baćmagi w sprawie powyższej, — rzucający znamienne światło na stosunki panujące w obozie sanacyjnym.

List p. Baćmagi w streszczeniu brzmi:

„Jestem posłem od dnia 27. marca 1928 roku, wiadomość o mandacie zamierzonem zgóry (po zrzeczeniu się generała Góreckiego, który był na pierwszem miejscu) otrzymałem 26. marca 1928 roku. Do ostatniej chwili nie miałem pewnej wiadomości o mandacie, jednak spotkałem się z propozycją zrzeczenia się za wynagrodzeniem 20.000 złotych (proponował p. Bolesław Guliński, obecnie urzędnik Sejmiku w Radomiu, oświadczając, że pieniądze odbiorę w starostwie radomskiem (za mną na liście stoi rotmistrz rezerwy Michał Tadeusz Osiński, komendant podokręgu Strzelca w Radomiu, uważany w BB za bardzo „pewnego“).

Po powrocie z sesji Sejmu wniosłem podanie do Starostwa w Radomiu, o zwolnienie mnie z urzędu wójta, co do 20. grudnia 1928 roku załatwione nie zostało. Natomiast naczelnik kancelarji starostwa w tym dniu mówił mi, ażebym podanie wycofał, a do prowadzenia spraw upoważnił kogokolwiek. Uległem namowom, podanie wycofałem, a czynności powierzyłem sekretarzowi. — Ten przyjmował wpłaty i czynił wypłaty, dokumenty przechowywał u siebie i mnie tylko dawał do podpisu, co czyniłem bez sprawdzenia, polegając na jego uczciwości. Dopiero w ostatnich czterech miesiącach sekretarz zaczął zalegać z rachunkowością, a jednocześnie dochodziły mnie wiadomości, iż jeździ na konferencje do Radomia. W dniu 3. bm. przywiózł mi wiadomość, iż ma być komisja wojewódzka, zalecając mi podpisanie jaknajprędzej zaległych asygnat. Komisja nie przyjechała. Jednak okazało się, że w kasie ma być brak 11.000 zł. — Tego samego dnia, tj. 8. bm. pojechałem do p. starosty Maćkowskiego z prośbą o natychmiastową rewizję.

W odpowiedzi p. starosta Maćkowski zaproponował mi zrzeczenie się mandatu poselskiego, oświadczając, że wszystko będzie w porządku, — wszystko będzie kryte, będę dalej wójtem, byle nie posłem. Kiedy to odrzuciłem, polecił mi przybyć do siebie 10. b. m. Tego dnia przybywszy, zastałem delegację z BB., która żadnej rewizji nie przeprowadzała, mojem oświadczeniem mało się interesowała, tylko znów mi zaproponowała zrzeczenie się mandatu poselskiego. Odmówiłem.

Po wyjściu na ulicę zauważyłem, że jestem obserwowany przez nieznanych mi osobników. Jestem ciekaw, czemu władze nie zrobiły rewizji zaraz po mojem doniesieniu?

Do rozwiązania tej zagadki chyba należy uwzględnić mój głos dany na sali sejmowej za odrzuceniem projektu podniesienia podatku (mowa o rządowym projekcie podniesienia podatku gruntowego. Przyp. Red.), rozmowy z ludźmi zaufanymi o szkodliwej polityce Bloku“.

Józef Baćmaga,
poseł na Sejm.

Wszelkie komentarze są tu chyba zbyteczne.

Polacy w Czechosłowacji przed wyborami.

Dnia 27. b. m. odbędą się w Czechosłowacji nowe wybory do parlamentu. Polacy stanowią w Czechosłowacji poważną mniejszość, która w zwartych skupieniach zamieszkuje Śląsk Czeski oraz częściowo Morawy. Są to przeważnie robotnicy, drobni rolnicy oraz pewien odsetek stanowi inteligencja. Warunki w jakich żyją nie są łatwe. Pograniczny teren Śląski stanowi bazę szowinizmu czeskiego.

Obecnie idą Polacy w Czechosłowacji do wyborów łącznie i głosować będą na wspólną listę pod nazwą „Lista polskich stronnictw w Czechosłowacji“. W poprzednim parlamencie mieli Polacy jednego przedstawiciela (jeżeli nie liczyć komunisty posła Śliwki), w osobie dr. Wolfa ze stronnictwa śląskich katolików. Obecnie na zasadzie osiągniętego dawniej jeszcze porozumienia, na czele listy polskiej stoi socjalista E. Chobot, zasłużony działacz na terenie śląskim. Drugie miejsce na liście zajmuje dr. Buzek, członek zarządu polskiego stronnictwa ludowego. Listę senacką otwiera dr. Wolf.

Przy obecnych wyborach uda się prawdopodobnie Polakom wprowadzić do parlamentu czeskiego dwóch przedstawicieli. W tym też celu mniejszość polska weszła w porozumienie z żydami, na zasadzie którego stworzony został wspólny blok wyborczy, umożliwiający uzyskanie drugiego mandatu z listy państwowej.

Na co idą pieniądze rządowe?

Blisko 4000 urzędów telegr. otrzymało niedawno po 4 tomy (około 1000 stron druku) wielkiego rozmiaru wydawnictwa urzędowego p. t.: „Wykaz przewodów Telegr. i Telefon.“ z oznaczeniem miejsca, przebiegu danej linji telegr., grubości i jakości drutu, długości, numeru danego przewodu rodzaju metalu i t. d.

Jednem słowem — treść książki nadaje się prędzej do potrzeb zagranicznego wywiadu, niż do wewnętrznych potrzeb i użytku.

Za czasów Austrji tak było, iż wykazy podobne miały tylko kontrolne urzędy i zwierzchnicze władze, szerokie warstwy pracowników o tem nie wiedziały. Tem więcej, że w Husiatynie naprzykład, zupełnie jest zbędna wiadomość o nazwie, jakości drutu i t. p. szczegółów przewodu znajdującego się około Gdyni.

Ile to musi kosztować, i ile ktoś na tem zarobił, by 80 arkuszy druku ((4-t.) i z pewnością w 5.000 egz. wydało się taką niepotrzebną książkę. I kto na tem pracuje, by takie, mówimy, dyskretne wiadomości dostały się poza granice państwa.

Natomiast niema pieniędzy na wypłatę dodatku mieszkaniowego za rok 1928 tymsamym urzędnikom.

Zmienić system!

W światku lwowskich Legjonistów w ostatnich dniach nastąpiło żywe poruszenie z powodu wieści o rezygnacji prezesa Schmala i to tak ze Związku Legjonistów jak i ze Zw. Strzeleckiego. W gronie jednych zapanowała pewna radość, że zakończy się wieloletnia walka w związku i cichy rozłam między bracią legjonową. Zwolenników Schmala, głównie z IV. brygady ogarnęła czarna rozpacz. Ogarnął ich strach przed utratą zastawionego koryta.

To też znanemi sobie sztuczkami nuże przeciwdziałać, a więc notatkami dziennikarskiemi, zaprzeczeniami, zwoływaniem i odwoływaniem zjazdu, przepracowaniem, urlopami i t. p. zaprzątają opinję publiczną, jakby to osoba p. Schmala miała zaważyć na szali społeczeństwa lub państwa.

Tymczasem widzimy, że czy Schmal będzie prezesem żelaznym, nie wybieranym, czy tylko komendantem IV. brygady, do której należą i dawni Harny, Szczerski, Jankowski, Baczyński i świeżo upieczeni Zakrzewski, major Wałęga lub Zieliński i wielu, wielu innych, nic nie zmieni i nie polepszy, jeżeli nie zmieni się systemu rządów i kierownictwa i to nietylko w związkach w mowie będących, ale w myślach i działalności osób od góry w Warszawie, aż do oddziału Lwowskiego. Nie o osoby tu idzie ale o taktykę i system rządów w związkach.

Związki nie mogą prowadzić interesów brudnych jakim jest n. p. „Bajazzo“ lub swoimi wpływami wyrabiać posad nawet notarjuszy, oczywiście nie za darmo, ale ze szkodą zasłużonych obywateli.

Ani p. Schmal, ani związek nie może wyrzucać członków gdy ci o swoje, lub innych dobro się upominają, albo do innego stronnictwa czy grupy politycznej należą.

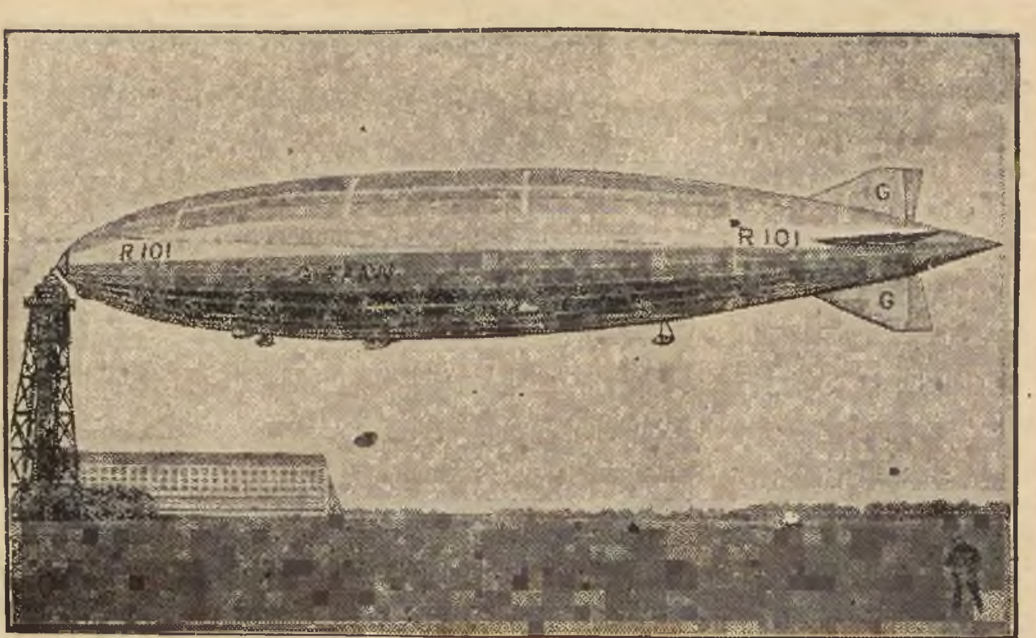
Schmalem specjalnie nie chcemy się zajmować, stwierdzamy tylko że gdy przed laty wszedł do związków Leg. i strzeleckiego, nie było wprawdzie żadnych interesów ani intratnego pośrednictwa, ale byli członkowie, młodzi i starzy pełnej krwi ideowcy. Obecnie przecie związki mają wielki lokal przy ul. Gródeckiej, a jeszcze większe szyldy i tablice. Ale tam tych legunów z pola nie widać, przychodzą tylko petenci o posady i synekury, lub syci w obawie by koryta nie stracić. Trzeba zmienić system, wrócić do starej ideologji, aby ideowy element przy sobie utrzymać.

A może już wy wszyscy z mrzonkami leguńskiemi nie macie nic wspólnego?

Stary Legun.

—:·:—

Angielski olbrzym powietrzny „R 101“



świeżo wybudowany, podjął 14 b. m. swój pierwszy lot próbny.

Wart Pac Pałaca...

Łódzki „Głos Poranny“ donosi:

Trwające od szeregu tygodni tarcia w łonie „Polskiej Partji Socjalistycznej dawna Frakcja Rewolucyjna“ weszły w ubiegłym tygodniu w ostateczną fazę.

Pomimo medjacji kilku wpływowych działaczy przybyłych specjalnie w tym celu z Warszawy, rozłamu nie dało się uniknąć i nastąpił definitywnie.

W starostwie grodzkiem została mianowicie zarejestrowana nowa partja polityczna, na terenie Łodzi, pod nazwą Stowarzyszenie Polskich Socjalistów.

Na czele tej partji stanął b. wywiadowca policji w Łodzi Ściężyński, oraz Błaszczyk.

Ideologja nowopowstałej partji jest zbliżona do ideologji Frakcji.

Do obu tych „partji“ można zastosować przysłowie: „Wart Pac pałaca..“

—o—

Z poczucia patrjotyzmu.

W „Gazecie Warszawskiej“ znajdujemy sprawozdanie z niezwykle charakterystycznej rozprawy sądowej, która odbyła się w Bydgoszczy.

Na ławie oskarżonych zasiadł 70-letni dyrektor Rzeźni Miejskiej w Nakle, lek. wet. Antoni Garlicki. Oskarżony był o to, że w godzinach urzędowania, wyraził się do swego podwładnego, oglądacza mięsa Maksymiljana Giełczyka, że „Marszałek Piłsudski jest największym złodziejem w Polsce“.

Oskarżony Garlicki na sądzie oświadczył, że nie wypowiedział przypisywanych mu słów, przyznaje natomiast, że czytając w gazecie o nadużyciach osób wysoko postawionych podniósł, że złodzieji tych należy oddać pod sąd..

Świadek oskarżenia Giełczyk, zeznał przysięgą, że donieśienie swoje zrobił bez czyjejkolwiek namowy „z poczucia patrjotyzmu“. Oskarżony jest, jego zdaniem, wielkim przeciwnikiem obecnego rządu, a nadewszystko nienawidzi „naszego wodza“. Mówił bowiem pewnego razu oskarżony, że Piłsudski dobrze zna złodziei, a jednak nie oddaje ich w ręce sprawiedliwości.

Na pytanie sędziego, dlaczego wcześniej nie zrobił doniesienia, świadek oświadczył, że czekał, aż oskarżony powie więcej.

Zeznanie burmistrza Bobowskiego i komendanta policji Niewiarowskiego, były korzystne dla oskarżonego.

Po zakończeniu śledztwa podprok. Domka, domagał się ukarania oskarżonego grzywną 500 zł. Przyjął jako okoliczności łagodzące, podeszły wiek oskarżonego, jego dotychczasową niekaralność i nieposzlakowaną cześć.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Trybunał bowiem nie nabrał przekonania o wiarygodności zeznań świadka Giełczyka.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Zwycięski strejk pracowników drzewnych

W tartaku w Dobrohoszczowie, obok Stebnika, wybuchł przed 2 dniami strejk robotników drzewnych, wskutek nieuwzględnienia żądań podwyżki płac przez pracodawców.

Strejk wczoraj został pomyślnie zlikwidowany. Robotnicy otrzymali 8 proc. podwyżki i połowę straconych podczas strejku zarobków.

—o—

Straszna tragedja małżeńska.

Oleszkiewicz Ludwik, motorowy w firmie „Limanowa“ ożenił się z Józefą z Bocaków.

Dobrze było w małżeństwie do czasu, dokąd żona poznała elektromontera Edwarda Munię, z którym rozpoczęła romansować. Mąż, do którego uszu dotarła pogłoska o stosunku żony jego z Munią, począł ją śledzić i przyłapał z kochankiem, któremu podbił oko, a żonę przebił nożem.

Po tym wypadku Oleszkiewiczowa porzuciła męża i zamieszkała u rodziców z dziećmi, nie zrywając z kochankiem. Zaskarżyła przytem do sądu męża i uzyskała wyrok przyznający dzieciom 125 zł. miesięcznie od Oleszkiewicza.

Wczoraj wieczorem Oleszkiewiczowa z matką i kochankiem zabawiała się w Tustanowicach u siostry. Wtargnął tam Oleszkiewicz i począł strzelać. Biesiadnicy uciekli oknem. Oleszkiewiczowa zdążyła również uciec do do domu, na Wolance i położyć się w łóżku.

Nagle wpada jej mąż i robi wyrzuty, że ma jej płacić poto, aby miała za co żyć z kochankiem, poczem dobył rewolweru i strzelił jej dwukrotnie w pierś, zabijając na miejscu.

Po dokonaniu zbrodni Oleszkiewicz sam oddał się w ręce policji.

Na łóżku, gdzie poniosła śmierć Oleszkiewiczowa, spało w nogach dwoje dzieci.

Morderca cieszył się powszechnie dobrą opinją — trzeźwego, porządnego i spokojnego robotnika.

———

Kina zamknięte.

Na ulicach Borysławia pojawiły się zawiadomienia ze strony właścicieli kinoteatrów, o zamknięciu kin z powodu podniesienia przez magistrat podatku od biletów z 20 na 60 proc. Jest rzeczą pewną, że przy tak nadmiernem opodatkowaniu biletów, kina nie mogą egzystować, bo w związku z podniesieniem podatku, podnieśliby właściciele kin ceny biletów w tym samym stosunku, a wtedy nikt do kina nie pójdzie, bo nie stać go będzie na zapłacenie 5 czy 6 złotych za bilet.

Kronika Drohobycka

Komunikat.

Sekretarjat Związku Górników i Metalowców zawiadamia ogół Drohobycza, że tow. sekretarz Haluch urzędować będzie w każdą środę od godz. 16-tej do 19-tej tow. sekretarz Bujakowski w soboty od godz. 13-tej do 19-tej. W tych więc godzinach ttow. mogą się zgłaszać w sprawach informacji i porad.

———

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Rewizor zawinił, a konduktora ukarano!

Stosunki w tut. dyrekcji kolejowej wywołują ogólne zdziwienie. — Pod rządami p. Wiktora wszystko można ominąć, wypaczyć i zrobić to, co się komu podoba. Niedawno temu odważył się rewizor pociągów Magrysz Jan na zbrodniczy wprost występek, — o czem donosiliśmy — strzelając na oślep między ludźmi, ale uszło mu to bezkarnie i nadal pełni służbę, potęgując temsamem ogólne wzburzenie. Lecz niedość tego. By Madrygasa częściowo choć salwować, trzeba było znaleźć kogoś współwinnego i takiego znaleziono w niewinnym konduktorze, będącym wówczas w służbie i jego właśnie ściągnięto ze służby konduktorskiej, a niedoszły morderca pozostaje dalej w służbie, chwaląc litościwe serce p. Wiktora.

Całe szczęście, że niebawem o tej gospodarce sanacyjnej p. Wiktora będzie można mówić w Sejmie.

—:—

Drakońska kara.

Dnia 3. sierpnia br. na stacji kolejowej w Chryplinie podeptał istniejące zarządzenie prezesa dyrekcji p. Wiktora, dyżurny ruchu, Forowicz co ze znanym rozmachem zaakceptował naczelnik tej stacji Marcinkowski, albowiem pracownika, który te przepisy szanował i zwrócił na to uwagę, ukarał pieniężną grzywną, za „prowokowanie urzędnika ruchu“. Zdawałoby się że p. Wiktor winnych ukarze i nie zezwoli, by podobne przekroczenia więcej się powtarzały. Lecz nic podobnego. Otóż pracownik, który niesłusznie został ukarany za szanowanie przepisów został w „drodze służbowej“ przeniesiony do Śniatyna-Załucza z przydzieleniem mu nawet mieszkania i to kosztem zamiany na jego stanowisko pracownika - kawalera!

Sprawa ta jest o tyle drażniąca, że przeniesienie to podpisał sam p. Wiktor, a zatem ta osoba, której przepisy pracowników starał się szanować. — Rzecz ta nabiera cech wielkiego skandalu. Powinno się tem zająć Ministerstwo Komunikacji.

—o—

Czyżby przekupstwo dusz ludzkich?

Niemiłą jest czasem prawda, niektórym działaczom wysoko postawionym w tut. społeczeństwie. Jeden z tych luminarzy oferuje tysiąc złotych temu, kto by „wykrył“ korespondenta naszego pisma, który skandaliczne metody tego pana stawia pod pręgierz opinji publicznej. Czyżby był on wyznawcą honorowego kodeksu Boziewicza i chciał mu wysłać zastępców za sprawianie mu cięgów drukarską farbą? Lepiej niech się oczyści publicznie od stawianych mu zarzutów, w przeciwnym razie będzie on nosić miano szantażysty i granda.

———

Kronika Stanisławowska

KRADZIEŻE. Ks. dr. Medwecki Jakób w Stanisławowie doniósł o kradzieży bielizny i naczynia stołowego z niezamkniętego mieszkania na jego szkodę, której to kradzieży dopuścił się osobnik pozostający tam w pracy. Po dokonanej kradzieży zbiegł. Szkoda nieustalona.

ARESZTOWANIA. Za kradzież mięsa i konfitur na szkodę Józefa Kuzia aresztowano Jana Mazaka ze Stanisławowa.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 15. bm. odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą Dawid Uberal, zam. przy ul. Lipowej l. 51. Przyczyna samobójstwa nieznana.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 14. bm. targnął się na życie wystrzałem z rewolweru obok cmentarza miejskiego Tadeusz Brzezina, zam. ul. Piotra Skargi. Desperata w groźnym stanie odstawiono do szpitala powszechnego. Przyczyna zawiedziona miłość.

Dalsze aresztowania terorystów U. O. W.

we Lwowie i na prowincji.

W sprawie zamachu terorystów U. O. W. na Targi Wschodnie, jak wiadomo, aresztowała policja szereg członków tej organizacji.

Dochodzenia w tej sprawie trwają jednak w dalszym ciągu. Odkryto nowe szczegóły antypaństwowej działalności aresztowanych, oraz nastąpiły **dalsze aresztowania, tym razem w powiecie lwowskim.**

Główny skład broni i amunicji terorystów znajdował się w mieszkaniu aresztowanego poprzednio N. Machnickiego w Zniesieniu. Broń tę dostarczała spiskowcom przed każdym występem absolwentka szkoły handlowej **Jarosława Klisz**, zatrudniona w ukr. tow. wadawniczem „Czerwona Kałyna“, która działała wśród terorystów pod pseudonimem „Sławka“.

Ona to, na polecenie „szefa“ tej organizacji, Popadiuka, wręczyła dwa rewolwery R. Bidzie, który miał dokonać zamachu na podkom. Feduniszyna.

Drugą czynną „techniczką“ w tej organizacji była **Parania Pikas**, absolwentka gimnazjalna, a ostatnio uczennica szkoły handlowej, zam. przy ul. Kochanowskiego l. 28. Ona to od dłuższego czasu była główną kolporterką „Surmy“ w Małopolsce i na Wołyniu.

Następnie stwierdzono, że aresztowany Taras Kruszelnicki organizował „jaczejki“ sabotażystów w powiecie lwowskim, a głównie w Winnikach, Podbereźcu, Czyszkach i Gajach. Namawiał on zwerbowanych, by niszczyli wszystko co jest „pańskie i rządowe“, gdyż w ten sposób przyspieszą parcelację pańskich gruntów pomiędzy chłopów. Kruszelnicki wręczył każdemu ze spiskowców po dwa rewolwery i nakazał, by podpalili magazyn kolejowy w Winnikach, las rządowy pomiędzy Podbereżcami a Winnikami, oraz folwark w Czyszkach. Podpalenia mieli dokonać ładunkami sporządzonymi z magnezji i spirytusu drzewnego.

Z pomiędzy zwerbowanych przez Kruszelnickiego aresztowano Jarosława Kulczyckiego, Stefana Cara i Włodzimierza Hupkę. Odstawiono ich do sądu wraz z Pikasówną i Kliszówną. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

Jubileusz „Dziennika Ludowego“

W związku z niesłychanymi przeszkodami, na jakie w ostatnich czasach natrafia wydawanie naszego pisma, zamierzamy urządzić w dniach najbliższych

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWĄ „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

Program uroczystości, dzień i miejsce będzie podane w zaproszeniach, które wkrótce zostaną rozesłane.

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

T. U. R. w Dolinie.

Zarząd T. U. R. oddział w Dolinie zwołuje na zasadzie § 21 statutu Walne Zgromadzenie Roczne, które odbędzie się w sobotę dnia 26 października 1929 r. o godzinie 18-tej w sali TUR. z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie: a) organizacyjne, b) kasowe, c) bibljoteki, d) komisji rewizyjnej.
2. Wybór nowego Zarządu.
3. Wolne wnioski.

W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godz. 18.30 bez względu na ilość obecnych z powzięciem ważnych uchwał.

Fr. Kalityński sekr. **Ł. Kuczycki** przew.



Wspaniały serwis japoński,

ze srebra szterlingowego, subtelnie cyzelowany, ważący ponad 22 kg., został wystawiony na licytacji w Bonn, jako jedna z kosztowności pani Zubkow, siostry b. cesarza Wilhelma, która swojego czasu mimo sędziwego wieku zapłonęła afektem do awanturnika rosyjsk., Zubkowa i wyszła za niego zamąż. Niedobrane to pod względem wieku małżeństwo rozeszło się niebawem, a koszta jego poniosła p. Zubkowa.

Samobójstwo mordercy osaczonego przez policjantów.

(g) Wieczorem 6 bm. w Błażowej koło Rzeszowa, tamtejszy parobek 24-letni Franciszek Sadłowski zamordował sztyletem Leona Legięcia, poczem zbiegł. Powodem zbrodni była zemsta na tle porachunków osobistych.

Tydzień później posterunkowi Furman i Frań, przechodząc przez wieś Borki, natknęli się na Sadłowskiego. Zbrodniarz na widok policjantów zbiegł do lasu, a następnie ukrył się w przybudówce komórki Piotra Barana. Posterunkowi, ścigając mordercę, osaczyli go w kryjówce. Sadłowski, nie chcąc się poddać, strzelił 5 razy z rewolweru do policjantów. Ci w odpowiedzi strzelili do niego z karabinów 12 razy, przyczem jeden strzał zranił go w nogę. Sadłowski strzelił wówczas do siebie, kierując rewolwer w lewą skroń i padł trupem na miejscu.

—o—

To i owo.

Pisaliśmy onegdaj, że dziennikarz warszawski Strumph-Wojtkiewicz został skazany za zabójstwo w pojedynku Aleksandra Zawadzkiego na półtora roku twierdzy. P. Strumpf-Wojtkiewicz znieważył czynnie dyr. Zawadzkiego, który, jak nakazuje kodeks honorowy, wyzwał napastnika na pojedynek. Lecz szczęście posłużyło wyzwanemu, p. Zawadzki padł ofiarą kuli pistoletowej swego przeciwnika. W wyniku proces i wyrok.

A jaki z tego wniosek? Że pojedynki są zakazane.

Co tu teraz robić?

Nie wyzwiesz, będziesz „niehonorowy“, wyzwiesz i skaleczysz, albo zgoła zabijesz, wsadzą cię i słusznie do kryminału.

Zwłaszcza oficerowie są w kłopocie.

Gdyby obrażony oficer nie wyzwał swego przeciwnika na pojedynek, był by uważany za człowieka niehonorowego. Gdyby go wyzwał i w pojedynku zabił, sąd, który wszak wszystkich obywateli musi jednakowo traktować, skazałby go za zabójstwo na karę więzienia.

Jedna może wypłynie nauka z tej tragicznej sprawy: Różni krewcy panowie z obawy przed kryminałem będą może próbowali prać swój honor innemi sposobami, a nie krwią.

*

Z Anglji nadchodzi wiadomość, że tamtejszy rząd socjalistyczny rozpatruje obecnie sprawę zniesienia służby wywiadowczej. Służba wywiadowcza — czyli szpiegostwo. Byłoby to możliwe do zrealizowania pod warunkiem, że i inne państwa zniosą u siebie służbę szpiegowską. Pismo, które o tem donosi, mianowicie „Sunday Express“ informuje równocześnie, że na utrzymanie służby wywiadowczej parlament angielski uchwalał dotychczas 250.000 funtów szterlingów rocznie. Teraz rząd socjalistyczny zmierza do zniesienia tej służby, minister spraw zagran. tow. Henderson prowadzi już nawet rozmowy w tej sprawie z przedstawicielami innych państw.

A jak jest gdzieindziej? Lepiej nie przypominać, jaką wagę przykładają niektóre kraje do służby szpiegowskiej i ile na ten cel przeznaczają pieniędzy.

*

Nazywanie się „frakcją rewolucyjną uzasadnia *B.* B. S. bandyckimi napadami na ludzi innych przekonań politycznych, napadem na pociąg pod Jędrzejowem.

„Gazeta warsz.“ pod tyt.: „Rabunkowe imprezy „Przedświtu“, przytacza inny czyn „rewolucyjny“ B. B. S-u. Owóż „Gazeta warsz.“ przypomina, że najpierw miała być wydana księga komunikacji polskiej, do której ogłoszenia zbierane przez akwizytorów „Przedświtu“, uskuteczniać miano pod protektoratem ministrów. W jakiś czas zaniechano wydania tej księgi a postanowiono wydać księgę budownictwa polskiego (z ogłoszeniami).

„Gazeta warsz.“ pisze o tem:

Jak się odbywało zbieranie ogłoszeń do tej księgi, jakiego poparcia udzielali tej akcji... ogłoszeniowej pp. urzędnicy ministerstwa robót publicznych — o tem zamilczymy chwilowo.

Faktem, który dziś uwypuklimy — niech będzie fakt zbierania ogłoszeń w pierwszym rzędzie u tych firm, które stają do przetargów w ministerstwie robót publicznych i z tej racji... są od tego ministerstwa niejako uzależniane. Ale i inne firmy też „uwzględniono“.

Te „rewolucyjne“ metody nazywają się dziś pospolicie szantażem.

*

Powiadają, że „tanie mięso psy jedzą“. Nieprawda, bo i ludzie. Bo oto jak sanacyjny magistrat lwowski donosi w swym komunikacie (który podawaliśmy we wczorajszym numerze) na placu krakowskim będzie sprzedawane mięso, *mniej wartościowe*, które będzie możliwe do użycia dopiero po poddaniu go pewnym zabiegom, mającym na celu unieszkodliwienie tego cennego artykułu.

Co to znaczy? Jakim to przeróbkom ma uledz artykuł żywności, aby był możliwy do spożycia? Jakie to chemikalja usuną z niego szkodliwe składniki? Domyślamy się, że chodzi tu o mięso wągrowate, a może i zepsute! Więc do tego doszliśmy, że mięso, które dawniej poddawano zupełnemu zniszczeniu, teraz będzie przerabiane na artykuł „zdatny do użytku“. Do tego doszliśmy w kraju rolniczym, w kraju hodowli bydła i świń.

Lecz w górę czoła! Biedni ludzie teraz będą mogli jeść mięso, którem przedtem i psów nie karmiono.

Spożycie mięsa w kraju pewnie wzrośnie, a prasa sanacyjna będzie trąbić o wzroście „dobrobytu“!

x

—o—

Wiec kolejarzy w Przemyślu.

W sali „Domu Robotniczego“ zorganizowani kolejarze w ZZK. w Przemyślu odbyli zgromadzenie, bez względu na przynależność Związkową.

Zgromadzenie zagaił tow. Zwolak. Przewodniczył kolega Chorwacki ze Związku Maszynistów. Referat wygłosił tow. Mastek, który w wyczerpującem przemówieniu omówił najżywotniejsze sprawy kolejarskie.

Po krótkiej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni stwierdzają, że rząd nie poczynił nic, by materjalne położenie pracowników poprawić. Zebrani stwierdzają, że rząd miał możność odrębnego uregulowania poborów pracowników kolejowych, zasłaniał się jedynie tem, że nie jest w możności wyodrębniać pracowników kolej., co jednak uczynił przy narzuceniu pracownikom pragmatyki służbowej, oraz zaopatrzenia emeryt. dla etatowych w drodze rozporządzenia Rady ministr., traktując kolej jako odrębne przedsiębiorstwo państwowe.

Zgromadzeni stwierdzają, że narzucona im bez uzgodnienia ze Związkiem Z. Z. K. pragmatyka służbowa zawiera postanowienia krzywdzące.

Zgromadzeni protestują przeciwko przekreślaniu obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników i ich rodzin, jakkolwiek rząd miał i ma obecnie możność uchwalenia tak ważnej sprawy jaką jest ubezpieczenie na wypadek starości, niezdolności do pracy, kalectwa lub śmierci w drodze ustawodawczej przez sejm.

Zgromadzeni domagają się: 1) uregulowania uposażenia do wysokości wzrostu drożyzny, w myśl wniosków ZZK., wypłacenia zaległej różnicy dodatku mieszkaniowego za rok 1928, oraz rozciągnięcia dodatku mieszkaniowego na wszystkich pracowników nieetatowych; 2) ścisłego przestrzegania obowiązujących ustaw o czasie pracy i o urlopach wypoczynkowych; 3) uchwalenia pragmatyki służbowej oraz zaopatrzenia emerytalnego przez Sejm w formie ustawy; 4) unormowania opieki lekarskiej w sposób zgodny z ustawą, dającą gwarancję, że pracownik chory, korzystać będzie mógł ze wszystkich środków leczniczych i pomocy lekarskiej.

Zgromadzeni uchwalają ciałom związkowym ZZK. oraz ZPPS. pełne votum ufności za dotychczasowe starania w obronie słusznych i minimalnych postulatów pracowników kolejowych.

Zgromadzeni potępiają obłudną, demagogiczną i wrogą kolejarzom działalność CZK. oraz ZKP., zdążających do rozbijania ZZK., jako jedynej organizacji, która w przeszłości dała niejednokrotne dowody nawet czynnej obrony zagrożonych praw i egzystencji kolejarzy, kiedy równocześnie ZKP. łamał walczących o słuszne prawa, czem dał dowody, że przyczynia się do wyzyskania kolejarzy na łup reakcji.

Zgromadzeni oświadczają swą gotowość do bezwzględnej obrony ustroju demokratycznego w Państwie Polskiem dającego jedyną gwarancję polepszenia bytu pracowników kolejowych, unormowania ludzkich warunków pracy i praw obywatelskich.

Jak magistrat załatwia sprawy lokatorów?

Otrzymujemy nast. zażalenie:

Dnia 25. czerwca b. r. wniosłem podanie do Magistratu w sprawie mieszkaniowej i kazano mi się zgłosić za dwa tygodnie. Gdy się zgłosiłem do p. inżyniera nie pamiętam dokładnie nazwiska, ten mi oświadczył, żebym spokojnie poszedł do domu a w najbliższych dniach przyjdzie i zbada mieszkanie i sprawę załatwi.

Po dzień dzisiejszy pana inżyniera nie widać, nie wiadomo, czy zapomniał, czy porozumiał się z właścicielką domu, bo ta oświadczyła że dla niej niema żadnej władzy. Zima się zbliża, i człowiek ma dalej mieszkać w tym grobowcu wraz z rodziną, bo wszelkie upomnienia i prośby nie pomagają.

Tymczasem właścicielka domu mi mowi, że jeżeli mi się nie podoba, to mogę się wyprowadzić.

Dnia 5. X. gdy dzieci bawiły się na podwórzu, to owa zuchwała gospodyni w chamski sposób oblała dzieci wodą i prawdopodobnie brudną, gdyż sukienki na dzieciach były zupełnie brudne.

Może istnieje jaka władza, któraby zaopiekowała się tą sprawą i takiem postępowaniem tych rozhukanych powojennych właśc. domów.

Łesyszyn Grzegorz, Janowska 8.

Z dnia.

Zamiast kącika humoru.

Osławiony Stasio Zakrzewski, emer. podpułkownik, komisarz i wicedyrektor w jednej osobie, od dłuższego czasu zasypuje redakcję naszą „sprostowaniami“, które nietylko niczego nie prostują ale wogóle nie mają najmniejszej styczności z artykułami rozporządzenia prasowego, na które się powołuje. Dla rozweselenia czytelników podajemy jedno z tych „sprostowań“:

„Mija się z prawdą, że ludzie często stają na ulicach i pytają: „Co tam za warjata przywieźli“? A złośliwi odpowiadają: „To Zakrzewski urzęduje“ — albowiem prawdą jest, że nikt takich rozmów nie prowadził i nie prowadzi...“

Kochany Stasio „prostował“, że nie został wypoliczkowany a cały świat i prowincja wie, że wypoliczkowała go dokumentnie słaba kobieta, teraz znowu „prostuje“ rozmowy ludzi po ulicach, których przecie osobiście słyszeć nie mógł, bo choć jest obecny we Lwowie i Drohobyczu dzięki cudownemu rozdwojeniu, nie może być mimo to obecny równocześnie i zawsze na wszystkich ulicach drohobyckich.

Przed pewnym czasem w „Dz. L.“ umieszczone były wesołe kuplety, w których m. in. występuje „Staś z za krzaka“. Rychło czekać — a p. Zakrzewski przyśle sprostowanie:

„Na podstawie... proszę... itd. — że nie prawdą jest, jakobym się nazywał Stasiem z za krzaka, natomiast prawdą jest, że nazywam się Stanisław Zakrzewski“.

Co — naszem zdaniem — wychodzi na jedno.

—o—

Nowa linja tramwajowa Łyczaków - Szkoła przemysłowa

Dyrekcja Miej. Kol. Elektr. zawiadamia, że dnia 19 bm. zostanie uruchomiona na próbę linja „**Łyczaków—Szkoła Przemysłowa**“. Wozy M. K. E. ze znakiem nr. 12 kursować będą na tej linji w odstępach 12 minutowych ulicami: Łyczakowską, placem Cłowym, pl. Bernardyńskim, Piłsudskiego, Zyblikiewicza, św. Zofji, Dwernickiego do szkoły Przemysłowej i z powrotem temi samemi ulicami na Łyczaków.



Pomnik ku czci pomocnicy domowej.

W Wiedniu wystawiono pomnik ku czci bohaterskiej pomocnicy domowej — która uratowanie z pod kół samochodu 2 ga dzieci, powierzonych jej opiece, przepłaciła własnem życiem

Nazwisko tej kobiety: Małgorzata Mannhart.

W obronie siostry zabił szwagra.

W Łodzi, w domu Ludwika Langego, rozegrała się przed kilku dniami krwawa tragedja. Lange, który upijał się często, maltretował po pijanemu swą żonę.

W ubiegłym tygodniu do mieszkania Langów wprowadził się brat Langowej, Edward Keller.

W czasie sprzeczek małżeńskich Keller stawał zawsze po stronie siostry, co doprowadzało Langego do pasji.

Onegdaj wieczorem Lange przyszedł do domu zupełnie pijany. Zaraz przy wejściu obrzucił żonę stekiem najordynarniejszych wyrazów, a potem bez powodu zaczął ją bić.

W tej chwili rozległo się pukanie. To powracał Keller. Lange nie otworzył drzwi, natomiast oświadczył szwagrowi, że jeśli wejdzie do mieszkania, to go zabije.

Keller nie przeraził się tych gróźb, wyważył drzwi i wpadł do pokoju z nożem w ręku.

Zawrzała straszna walka, w trakcie której Keller zadał Langemu kilka ciosów nożem w piersi i szyję.

Po dokonaniu tego czynu Keller udał się do komisarjatu i zameldował o tem iż zabił szwagra.

Kellera aresztowano, Langego zaś lekarz pogotowia przewiózł w stanie beznadziejnym do szpitala.

———

ŻYDZI — ATEUSZE W ROSJI SOWIECKIEJ

MOSKWA. W związku ze świętami żydowskiemi ateusze żydowscy w Moskwie zorganizowali cały szereg „wieczorów antyreligijnych“, na których wygłoszono cały szereg odczytów o treści ateistycznej. Na sądny dzień w Moskwie odbył się wielki antyreligijny wiec żydowski w jednej z największych sal moskiewskich t. zw. „Domu Związkowego“.

—::—

Zamach samobojczy tajemniczego osobnika w wagonie.

LUBLIN. W pociągu pod st. kol. Chełm, w wagonie 2-giej klasy postrzelił się w okolicę serca dwoma strzałami z rewolweru nieznany osobnik. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Chełmie. Osobnik ten wszelkich zeznań odmówił, zaznaczył jedynie, że samobójstwa dopuścił się sam przez niechęć do życia. Imienia ani nazwiska, jak również miejsca zamieszkania nie podał. Przy sobie posiadał bilet II. klasy z Lublina do Chełma, oraz 3 klucze, w kieszeni miał również teczkę, na której napisano w języku łacińskim: „Sic fata tulere“. Przy udzielaniu pierwszej pomocy, prosił lekarza, aby prędzej spowodował jego śmierć. Postrzelony w celu nieujawnienia swego pochodzenia odpruł napis firmowy na marynarce ubrania. W czasie rozmowy w szpitalu oświadczył tylko, że zbrodni żadnej nie popełnił, jest katolikiem i posiada średnie wykształcenie.

Dobrze strzegła mieszkania...

(y) Prezes lwowskiego Koła ZASP oraz artysta teatru J. Zabielski, zam. w Zamarstynowie, przy ul. Nowej 5, wyjeżdżając w lipcu b. r. na letnisko, pozostawił mieszkanie swe, psa i kota pod opieką dozorczyni realności, Karoliny Sobotnickiej.

Dnia 6. lipca zjawiła się w komisarjacie Sobotnicka i oświadczyła, że w nocy ktoś okradł mieszkanie pp. Zabielskich. Jak następnie stwierdzono szkoda wyrządzona wynosiła około 5.000 zł.

W czasie dochodzeń ustaliła policja, że kradzież została popełniona przez domowego złodzieja. Nie było bowiem śladów włamania, natomiast w mieszkaniu Sobotnickiej znaleziono laskę, która była własnością karanego za kradzieże Antoniego Derenia. Wobec tego został on aresztowany i wraz z Sobotnicką stanął wczoraj przed sądem, jako oskarżeni o okradzenie mieszkania. Po przeprowadzonej rozprawie oboje zostali uwolnieni od winy i kary z powodu braku dowodów winy. Trybunałowi przewodniczył r. Tertil, oskarżał prok. Nowacki, bronił dr. Żywicki.

—o—

Straszna katastrofa lotnicza w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ, 17. 10. (Pat.). — Wczoraj na tutejszem lotnisku wojskowem wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza. W czasie wykonywania akrobacji przez plutonowego pilota Kazimierza Raczkowskiego — w pewnej chwili oberwało się skrzydło samolotu. Nie mogąc użyć w ostatniej chwili spadochronu, pilot wraz z płatowcem z wysokości 1000 metrów runął na ziemię. — Z pod szczątków samolotu wydobyto już tylko zniekształcone zwłoki pilota.

Zwyrodniały wyrostek przed sądem.

(y) Przed paru miesiącami doniesiono policji, że 15-letni Jankiel Flaks, zam. przy ul. Pod Dębem l. 24, dokonał zniewolenia i zhańbienia na swych siostrach, w wieku 5 i 7 lat, a córkach swej macochy. Pozatem zwyrodniały ten wyrostek nadużył w anormalny sposób sparaliżowanego chłopca.

Wczoraj stanął Flaks przed wyrokującym trybunałem. Rozprawę jednak odroczono, celem powołania nowego świadka.

Trybunałowi przewodniczył r. Łyczkowski, oskarżał prok. Nowacki, bronił dr. Meisel.

———

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 42 zawiera: Wacław Rogowicz: — Posąg czy żywy człowiek? Z. Klingsland — Wydawca o wydawcach. Podhorski-Okołów — O pierwowzorze Soplicowa; Jan Wegner — Reymontowska wystawa; Hulka-Laskowski — Dziwacy; Recenzje; Wywiad z Ferdynandem Goetlem; A. Słonimski — Kronika tygodniowa; Przegląd prasy; Korespondencja; Tydzień bibljograficzny.

„ŚWIAT KOBIECY“ Nr. 22. (dwutygodnik) rozpoczyna artykuł Jana Parandowskiego o „Szaleńcach Bożych“ Zofji Kossak Szczuckiej. Następnie Wł. Lewik: Wierzyński Jan Wiktor: Z notatnika; Prof. A. M. Low. Jaką będzie miłość przyszłość przyszłych pokoleń. W części literackiej poezje Maryli Wolskiej i Idy Wieniewskiej, kilka zajmujących lekkich utworów nowela i powieść, zaś część praktyczna nieprześcigniona jak zwykle pod względem doboru tematów, rysunków i modeli.

—:::—

Sprawy partyjne.

ZEBRANIE STRAŻY PORZĄDKOWEJ P. P. S. odbędzie się w piątek, 18. bm. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu Rynek l. 8, I. p.

Uprasza się interesowanych Towarzyszy o niezawodne przybycie.

—o—

Limanowski -- sumienie demokracji.

Odpowiedzialny redaktor naszego pisma otrzymał wczoraj nast. „nakaz karny“:

„Sąd grodzki miejski we Lwowie skazuje pana na grzywnę 50 zł. + 10 proc. = 55.10 z zamianą na karę aresztu 24 godzin, ponieważ pan według doniesienia p. Prokuratora w „Dzienniku Ludowym“ z dnia 18. 8. 1929 dopuścił do ogłoszenia artykułu „Limanowski — sumienie demokracji“, zawierający w sobie znamiona z § 305 1929 i przezto dopuścił się przekroczenia z art. 54 Rozp. Pr. Rz. z 10/5 1929“.

Dla wyjaśnienia dodać trzeba, że artykuł ten był skonfiskowany mimo, że był przedrukiem z tyg. warszawskiego „Placówka“, gdzie nie był skonfiskowany.

Biesiadowski w strachu.

PARYŻ, 17. 10. (AW). B. radca ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiadowski nie wychodzi z domu bez opieki 2 tajnych poilcjantów francuskich, którzy mają go chronić przed ewent. zamachem agentów sowieckich. — Biesiadowski złożył ostatnio wizytę Kiereńskiemu i po dłuższej konferencji z nim oświadczył, że wstępuje do jego organizacji politycznej dla podjęcia wspólnej walki z Sowietami.

Defraudacje w magistracie m. Strykowa.

ŁÓDŹ, 17. 10. (AW). Po lustracji w magistracie miasta Strykowa (woj. łódzkie) zawieszono w czynnościach miejscowego burmistrza. Jak się okazuje z powodu niezaradności tego burmistrza urzędnicy magistratu dopuszczali się nadużyć m. in. pobierali łapówki za szybsze załatwianie różnych spraw. Winni tych nadużyć odpowiadać będą przed sądem. Prawdopodobnie zarząd miasta powierzony zostanie komisarzowi rządowemu.

—o—

Kronika polityczna.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI W WARSZAWIE. Warszawa. Ambasador Rzplitej w Paryżu p. Chłapowski zabawi w Warszawie do piątku 19. bm., poczem uda się z powrotem do Paryża. Nie jest wykluczone, że marsz. Piłsudski przyjmie ambasadora Chłapowskiego na specjalnem posłuchaniu.

PREZES BANKU POLSKIEGO U PREZYDENTA. Warszawa. Dn. 17. bm. popołudniu p. Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższem posłuchaniu prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 18 października 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci".
Sobota o 3.30 „Spazmy modne".
Sobota o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci".
Niedziela o 3'30 „Codziennie o 5-tej".
Niedziela o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci".
Poniedziałe o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci".

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 7'30 „Proces Mary Dugan".
Sobota o 7'30 „Proces Mary Dugan".
Niedziela o 3'30 „Proces Mary Dugan".
Niedziela o 7'30 „Proces Mary Dugan".
Poniedziałek o 7'30 „Radość kochania"

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 22. października IV. Mistrzowski koncert abonamentowy — Alfred Hoehn, pianista z tow. orkiestry.

MARJA GORCZYŃSKA przyjeżdża po raz pierwszy do Małopolski na krótkie tournée i grać będzie w otoczeniu warszawskich artystów scen miejskich, główną popisową rolę w komedji „Radość kochania". Dnia 18. bm. wystąpi artystka w Stanisławowie, 19-go w Kołomyji, 20-go w Drohobyczu. Dnia 21, 22, i 23. na scenie Teatru Małego.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE — (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Liczna rzesza publiczności, która w dniu otwarcia wystawy „Jednorogu" wypełniła sale Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych zaświadczyła wymownie o zainteresowaniu jakiem kulturalne sfery naszego miasta darzą twórczość zrzeszonych w tym związku artystów. Artyści ci, a jest ich na obecnej wystawie trzynastu, reprezentują sztukę nawskróś szczerą, opartą na solidnej znajomości rzemiosła malarskiego, nic więc dziwnego że wystawy „Jednorogu" zawsze cieszą się pełnym moralnym sukcesem. Wystawa otwartą jest codziennie od 10-tej do 15-tej popołudniu.

—o—

IV. MISTRZOWSKI KONCERT ABONAMENTOWY odbędzie się we wtorek, dnia 22. b. m. Program wypełni pianista Alfred Hoehn, laureat konkursu Rubinsteina w Petersburgu. Artysta ten należy do najwybitniejszych pianistów współczesnych. Wszystkie jego dotychczasowe występy w Polsce były dla świata muzycznego niezwykłą rewelacją. Oto co pisze o nim znany krytyk prof. St. Niewiadomski: „Siła młodzieńcza leży przedewszystkiem w przepysznym talencie Hoehna. Pianistę w tym stopniu interesującego spotyka się niezmiernie rzadko. Tak zagranego Chopina nie słyszało się już dawno, jeszcze chyba za czasów Paderewskiego. Można śmiało powiedzieć, że należy do zjawisk najrzadszych, fenomenalnych". Program koncertu obejmuje wspaniałe koncerty Beethovena C-dur i Es-dur oraz koncert Czajkowskiego, które artysta odegra z towarzyszeniem orkiestry. Dyryguje dr. Adam Sołtys.

UROCZYSTOŚĆ INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO odbędzie się w gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej l. 1 o godz. 10'30.

DZIAŁ RADJOWY. Z powodu wczorajszej konfiskaty dział radjowy zamieścimy w przyszłym tygodniu.

ZMIENIŁ PAN PRZEKONANIA — ZMIEŃ PAN DECYZJĘ. Donoszą nam o zabawnej scenie, jaka niedawno rozegrała się w Kasie chorych, u Zakrzewskiego. Biedny szewc Pinkas Katz zalega z opłatami. Uzyskał za dawnego Zarządu spłaty ratalne. Ale nie dotrzymał terminu spłaty. Dostał egzekucję. Chciał zapłacić zaległą ratę i dalej spłacać miesięcznie. Poszedł do Zakrzewskiego z tą prośbą. Ten wersalczyk chciał go wyrzucić za drzwi, a gdy petent nie ustępował, oświadczył uroczyście, że raz powziętej decyzji nie zmienia. Na to otrzymał odpowiedź: „mógł pan zmienić przekonania, może pan zmienić decyzję". to tak wyprowadziło „spokojnego" Zakrzewskiego z równowagi, że sprowadził policję i oskarżył spokojnego człowieka o najście w urzędowaniu. Wobec braku czynu „karygodnego" Katza zwolniono bez spisywania protokołu.

—o—

WARSZAWIAK OKRADZIONY PRZEZ KIESZONKOWCA. Jerzy Hayman, urzędn. przyw. zam. w Warszawie doniósł policji że w czasie gdy wychodził z kina „Lew" jakiś osobnik skradł mu z kieszeni palta portfel zawierający 120 zł. w banknotach.

WYKORZYSTAŁ NIEOBECNOŚĆ KUPCA W SKLEPIE. Leon Gewerz, zastępca firmy „Teodor Karsch" przy pl. Krakowskim l. 28, zjawił się w policji, gdzie rozpowiedział, że w porze obiadowej gdy chwilowo nikogo nie było w sklepie jakiś rzezimieszek skradł 18 skórek boksowych, czarnych, wartości 1.500 zł.

CZYJ ZEGAREK? Wydział śledczy zakwestjonował zegarek z amerykańskiego złota, marki „Statesman" z napisem wewnątrz „Langendorf Co — Trans Pacific — 21 Juvels", wraz ze złotym podwójnym łańcuszkiem z busolką.

OFIARY NIESNASEK MAŁŻEŃSKICH. Wczoraj o godzinie 2-giej w nocy zjawiła się w Pogotowiu ratunkowem Franciszka Ostrowska, zam. przy ul. Krakowej, z kontuzjami na twarzy, piersiach i plecach. Po zaopatrzeniu podała ona, że pobił ją mąż w czasie kłótni.

Wczoraj wieczór wezwano Pogotowie ratunkowe do realności przy ul. Sodowej l. 10. Przybyły na miejsce lekarz udzielił pierwszej pomocy 26-letniej Marji Mazurkiewicz, która zatruła się jakąś trucizną. Odwieziono ją do szpitala. Powodem targnięcia się na życie były niesnaski małżeńskie.

1.000 DOLARÓW wraz z torebką skradziono w kinie „Palace" N. Rychlewskiej, żonie rzeźnika. Powiadomiona o tem policja zarządziła poszukiwania za kieszonkowcem.

UCZYNNY ROWERZYSTA. Henryk Bienstock doniósł policji, że rower swój wartości 150 zł. pożyczył na chwilę, nieznanemu osobnikowi. Spryciarz ten pod pretekstem wypróbowania maszyny siadł na rower i zbiegł w nieznanym kierunku.

„LEPSZY" GOŚĆ. Jan Mielniczuk, portjer hotelu „Imperjal", doniósł policji, że niejaki Samuel Leserkiewicz, zam. rzekomo w Bielsku, po dwunastudniowym pobycie w tym hotelu ulotnił się niepostrzeżenie, niewyrównawszy rachunku w kwocie 95 złotych.

25 ZŁOTYCH ZAPŁACIŁ ZA MOSIĘŻNA OBRĄCZKĘ Franciszek Seńko Knyż, który świecidełko te jako złote nabył od dwóch oszustów w ul. Kluszyńskiej.

— NAJWIĘKSZY SZLAGIER SEZONU t. j. atrakcyjny program od 16. października w kawiarni „LOUVRE" ul. Trzeciego Maja l. 12, który wypełniają artyści światowej sławy jak Elly Mil's, fenomenalna tancerka akrobatyczna; Lizie Olszań ka renomowana duńska tancerka charakterystyczna. Największą atrakcją tego szlagierowego programu jest akt widowiskowy fakira indyjskiego Alban Stanleya, który wyprawia cuda wprost nie do uwierzenia. Nie mniejszą również atrakcją jest balet Black-and-Whit w swoich karkołomnych produkcjach. Dzielnie sekundują w tym programie bohaterski tenor Samojłow, oraz urocza tancerka Bina Degro.

Dyrekcja kawiarni „Louvre" oraz artyści zapraszają wszystkich bywalców kawiarnianych na Five o clock, który odbędzie się w niedzielę t. j. dnia 20. b. m. o godz. 5-tej popołudniu wraz z pełnym programem.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Iwan Petrowicz we filmie „Miasto miłości".
CASINO: Dolores del Rio w „Złotem pickle".
CHIMERA: „Czar grzechów".
COLOSSEUM: „Naszyjnik Ramony".
FATAMORGANA: „Szeherezada".
GRAŻYNA: „Pod modrem niebem Argentyny".
KOPERNIK „Trzykrotne wesele".
LEW: Ramon Novarro we filmie „Książe student".
LUNA: „Piraci wielkiego miasta".
MARYSIEŃKA: „Trzykrotne wesele".
OAZA: „Prawo młodości".
PALACE: „Ucieczka od miłości".
PAN: „Świat nowy".
PASAŻ: „Władca skalnej doliny".
POLONJA: „Żeński bataljon śmierci".
PROMIEŃ: „Serce nie sługa".
STYLOWY: „Uwodzicielka".
UCIECHA: „Goniec cesarski".

Komunikaty.

CIĄGNIENIE LOSÓW Rady Związków Zawodowych odbędzie się 6. grudnia b. r. Bliższe szczegóły będą później podane.
Laskowski.

ZWIĄZEK NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZT I TELEGRAFÓW, Koło Okręgowe Lwów, urządza w dn. 19., 20. i 21. b. m. doroczny zjazd delegatów z następującym programem: Dnia 19. przyjazd delegatów Kół prowincjonalnych: Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza ogólne zebranie pracowników pocztowych, podnia 20. o godz. 10-tej w sali Polsk. Tow. czem popołudniu tegoż dnia nastąpi otwarcie zjazdu.

PORANEK KINOWY. Staraniem Związku Zawodowego pracowników przem. gastronomiczno - hotelowego w Polsce, Oddział Lwów, odbędzie się w sobotę dnia 19-go października b. r. o godz. 12-tej w południe w sali kina „Marysieńka" przy pl. Smolki PORANEK FILMOWY z łaskawym współudziałem artystów kabaretowych „Casina de Paris", kawiarni „Warszawa" i „Louvre".

Wyświetlony będzie wielki film w 11-tu aktach „Królewska kochanka" oraz dobrowa komedja. — Czysty dochód przeznaczony dla bezrobotnych kelnerów, członków Związku.
ZARZĄD.

ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA wzywa członków do wyrównania wkładek do dni 30-tu od daty ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie zalegający z wkładkami przez przeciąg 6-ciu miesięcy zostanie wykreślony z listy członków a tem samem straci prawo brania udziału w dorocznem Walnem Zgromadzeniu. — Ogłoszenie niniejsze jest równocześnie upomnieniem skarbnika.

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 19. bm. odbędzie o godz 19-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 293-cie posiedzenie naukowe, na którem Docent Uniw. dr. R. Ingarden wygłosi odczyt pt. „O nazwach i wyrazach funkcyjnych". — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Szczyty alpejskie, widziane z lotu ptaka.



Wspaniałe szczyty alpejskie w Szwajcarji: Mönch, Jungfrau i Eiger, których zdjęcie dokonane zostało z balonu „Zeppelin".

Jak zapobiec niedoli staropanieństwa?

Oryginalny pomysł uczonego szwajcarskiego.

Znany uczony szwajcarski, profesor Jung, jeden z wybitnych psychologów europejskich, wywołał ostatnio niezwykłą sensację, oświadczając w wywiadzie dziennikarskim, że na podstawie badań przyszedł do przeświadczenia o konieczności dwużeństwa, które mogłoby w sposób radykalny rozwiązać dającą się dotkliwie odczuwać nadwyżkę kobiet.

„W Europie i wogóle na całym świecie — twierdzi profesor Jung — jest znacznie więcej kobiet niż mężczyzn. Każda z tych tysięcy kobiet nadliczbowych tęskni za szczęściem i miłością. — Dziś przeciwstawiają się sobie dwa typy kobiet — z jednej strony kobieta - żona, z drugiej zaś kobieta nowoczesna, pracująca zawodowo, niezamężna. Ta druga jako energiczniejsza może zepchnąć pierwszą z jej stanowiska i zająć jej miejsce. To jednak nie rozwiązuje zagadnienia... Dwużeństwo niewątpliwie nie może być wskazane, jako idealne tego zagadnienia rozwiązanie, chwilowo jednak jest najprostszem wyjściem z obecnej, rzeczywiście tragicznej sytuacji. Kobieta musiałaby pogodzić się z tem, że miłość mężczyzny będzie dzieliła z drugą towarzyszką jego życia. Prawo wyłącznej własności, a z niem i zazdrość powinny być wykreślone ze słownika nowoczesnej kobiety".

Realizacja wywodów uczonego szwajcarskiego natrafia jednak poza wieloma innymi na zasadniczy szkopuł: kto będzie sobie mógł pozwolić na luksus dwóch żon i na wynikające stąd powiększenie rodziny? Nadtem uczony profesor się nie zastanowił...

———

Sport.

Turniej zapaśniczy w Cyrku

23-my dzień turnieju rozpoczął się meczem bokserskim, w którym murzyn Siki w 4-ej rundzie znokautował Stibora, którego zmasakrowanego i pokrwawionego wynieśli z ringu. Siki w ten sposób wygrał 100 zł. premję.

Starcie Sztekkera z Kempferem po 20 minutach dało wynik remisowy. Bogatyrew w rewanżowej walce z Pooschoffem używał tyle brutalnych chwytów, iż po 3 ostrzeżeniach został on zdyskwalifikowany i pozbawiony prawa rewanżu. Zwycięstwo Pooschoffa zostało zatwierdzone. Ahrens w 23 min. pokonał Karscha. Petrowicz w 5 min. pokonał Willinga.

Dziś w piątek spotkają się dwa asy obecnego turnieju: Sztekker z Pooschoffem, pozatem walczą: decydująca Stibora z murzynem Sikim, Ahrens z Petrowiczem i decydująca Karscha z Kempferem.

—o—

Muzyka duchów.

Niezwykłe wydarzenie poruszyło niedawno mieszkańców pewnej wsi niemieckiej, w której przebywali letnicy. Do domu pewnego chłopa sprowadził się we wrześniu gość z miasta. W izbie były nowsze meble i stara szafa. Na balkonie pachnące kwiaty, w izbie zacisznie i słonecznie, jednem słowem wymarzony kącik, dla spragnionego spokoju przybysza z miasta. Lecz już pierwszej nocy spokój jego został zakłócony. Ktoś grał w izbie. Subtelnie, dziwnie, a przecież nikogo nie było. Pierwsza noc jeszcze dobrze. Ale druga? Trzecia? Wciąż tajemnicza muzyka? Nie, tego zadużo. Gość z miasta opowiedział o tem znajomym.

— Co u licha! Coś gra i gra całemi nocami, tak, że spać nie mogę.

We wsi zaczęto interesować się tą niesamowitą muzyką.

— Co to być może? — pytali się ludzie, a co tchórzliwsi zaczęli pakować manatki i wracać do miasta.

Chłopi w obawie, aby wieś nie straciła dobrej opinji wysłali pięciu ludzi na zwiady: Niech się przekonają, co jest na rzeczy.

No, i przekonali się, że w izbie rozbrzmiewa prześliczna muzyka. Kto grał nie wiedzieli.

Gdy zaczęli później radzić, jak zbadać tajemnicę, pewien ciekawy wyrostek zaczął na własną rękę czynić poszukiwania.

I doszedł do zdumiewającego wyniku. Na szafie leżała cytra a obok niej nieżywe ćmy. Istny cmentarz, całe groby tych nocnych owadów. Oto zwabione zapachem kwiatów, wlatywały przez balkon i zatrzymywały się na cytrze. Pod ich naporem struny zaczęły drgać, wydając dźwięki głośniejsze lub słabsze.

Gdy zapytano chłopca, jak doszedł do tego odkrycia, odpowiedział, że „złe duchy rozłączyły go z jego dziewczyną". Oto gdy raz stał z nią nieopodal izby, usłyszeli tę muzykę. Dziewczyna przerażona uciekła i później nie chciała się z nim widywać.

Postanowił więc zbadać „co to straszy", co mu się w zupełności udało. Czy dziewczyna do niego wróci o tem kronika milczy.

———

WOJSKOWA SZKOŁA EMIGRANTÓW ROSYJSKICH

PARYŻ, 17. 10. (AW). Rosyjskie związki wojskowe na emigracji postanowiły utworzyć w Paryżu uczelnię wojskową na wzór korpusów kadeckich, które istniały w Rosji przed rewolucją. Dyrektorem tej szkoły będzie gen. Rimskij - Korsakow.

—o—

Tajemnicza dama.

Nieznana kobieta jest postrachem Passy, pod Paryżem, jest żywem widmem, niepokojącem i zaciekawiającem ludzi. Jest wysoka, silnie zbudowana, może nawet kiedyś odznaczała się urodą, ale dziś twarz jej jest czerwona, nabrzmiała, jak maszkara. Ubrana jest w suknię balową z długim trenem, według mody z r. 1907. Suknia jest z kosztownego materjału, pokryta drogiemi koronkami — oczywiście teraz wszystko w strzępach. Na szyji nosi boa futrzane lub z piór, zależnie od tego, czy zimno czy ciepło. Futerko, jest zresztą zupełnie wyłysiałe, pióra wystrzępione i brudne.

Dama owa nie rozmawia z nikim, mówi tylko do siebie. Gdy ktoś ją zatrzymuje, lub dzieciak jakiś z niej się naigrawa, podnosi rękę do oczu w ten sposób, jakby patrzyła przez lornetkę, spogląda na napastnika dziwnym, jakby nieobecnym wzrokiem i bez słowa idzie dalej. Czasami staje przed wystawą, w której bocznej ścianie znajduje się lustro i poprawia sobie kapelusz i włosy. Kapelusz jest olbrzymi jak rzeszoto, ozdobiony zbladłemi kwiatami, uczesanie włosów według mody z przed dwudziestu lat, tylko siwe kosmyki wysuwają się z pod kapelusza.

Nikt nie wie, kim jest ta kobieta, gdzie sypia, czem się żywi. Nie żebrze nigdy. Gdy kiedyś jakiś przechodzień chciał jej dać jałmużnę, spojrzała na niego wyniośle i dwa franki, które chciał jej wręczyć, potoczyły się na ziemię. Chodzi zawsze po ulicach Passy rankiem i popołudniu, czasami późną nocą. Kilku ciekawych udało się za nią pewnego wieczora, chcąc wyśledzić, dokąd idzie. Tajemnicza kobieta szła pewnym krokiem aż pod Lasek Buloński. Doszedłszy do parkanu jednego z ogrodów przystanęła i spojrzała w głąb, gdzie znajduje się mała willa, prawdopodobnie niezamieszkała, gdyż w oknach było ciemno. Stała tak bez ruchu z pół godziny i czekała. Nikogo nie było w ogrodzie. Nagle dziko i groźnie zaszczekał pies, jakgdyby był podrażniony przez jakiegoś obcego natręta. Wtedy nieznana kobieta krzyknęła, i szybkim krokiem zawróciła w stronę Passy, aż na pewnym rogu zniknęła w ciemnościach.

Otacza ją tajemnica niezgłębiona. Może mała willa w ogrodzie mogłaby coś o niej powiedzieć, ale mała willa jest pusta, w każdym razie niema w niej tych, co ją zajmowali przed dwudziestu laty.

Radjo.

Sobota, 19 października.

WARSZAWA.

16.15. Muzyka płyt gramofonowych.
17.45. Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Jaś i Małgosia“ w radjofonizacji W. Stanisławskiej.
20.30. Koncert wieczorny. Muzyka ludowa. Orkiestra ludowa. Adam Dobosz (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
23.00. Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu Bristol.

KRAKOW

17.15. Odczyt p. t.: „O przyczynach zamknięcia emigracji do Stanów Zjedn.“.
20.00. Transm. hejnału z wieży Marjackiej.

POZNAŃ.

18.50. Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego.
19.15. Interludjum muzyczne w wykonaniu orkiestry Klubu mandolinistów.
24.00. Koncert nocny firmy „Philips“.

KATOWICE.

16.20. Koncert z płyt gramofonowych.
19.30. „Idzie żołnierz borem lasem“.

WILNO.

17.20. Feljeton wesoły w wykonaniu Karola Wyrwicz-Wichrowskiego.
19.10. Muzyka płyt gramofonowych.
23.00. Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol“ w Wilnie.

WROCŁAW.

20.30. „Mikrofon nocą w wielkiem mieście“.

LIPSK.

20.15. „Pan kapelmistrz“ albo „Antonjusz i Kleopatra“.

BRATISLAVA.

19.30. Operetka z Vinohrady.

BERLIN.

18.00. Pieśni Franza i Brahmsa, wykona
20.00. Wesoły wieczór. wyk. Marceli Salcer Sussanne Hollander (sopran).
oraz kapela Dajos Bela.

PRAGA.

19.30. Transm. z Vinohrady: „Król włóczęc
23.00. Muzyka z Cafe Prague.
gów“ — operetka Frimla.

WIEDEN.

16.45. Koncert popołudniowy.
17.50. Koncert kameralny.
20.00. „Stary wesoły Wiedeń“ — wielki program składany.

BUDAPESZT.

18.00. Koncert na cytrze.
19.45. „Dzwony Kornewilskie“, operetka w 3 aktach Plangueta.

LENINGRAD.

19.30. Transm. operetki z Domu Ludowego.

MOSKWA.

20.00. Transm. koncertu symfonicznego z innej stacji

Kącik humoru.

WYTŁUMACZYŁ.

— Dlaczego gościńce są nieco wypukłe?
— Bo ziemia jest okrągła.

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między śpiewem chóralnym a śpiewem solowym?
— Śpiew chóralny jest to śpiewanie „en gros“, a śpiew solowy — to „en detail“ — odpowiada uczeń, syn kupca.

POMYŁKA.

— Wczoraj spotkałem twoją żonę.
— Co mówiła?
— O, niewiele.
— W takim razie to nie była moja żona.

POSIEW I ŻNIWO.

— Gra na fortepianie mojej córki, jest dla mnie prawdziwem błogosławieństwem.
— Tak ładnie gra?
— E, nie to. Ale kupiłem oba sąsiednie domy za psie pieniądze.

KIEDYŚ A TERAZ.

— Co robi twoja śliczna stenotypistka? Czy pisze jeszcze tak prędko pod twoim dyktatem?
— Nie — teraz ona mnie dyktuje.
— Jakżeż to?
— Pobraliśmy się.

W TRAMWAJU.

Pewien grzeczny pan ustępuje miejsca pani, która weszła do tramwaju. W tej chwili zajmuje to miejsce jakiś mężczyzna.
— Niech pan wstanie — mówi pan — ustąpiłem miejsca tej pani.
— No, więc w porządku, — mówi tamten — to przecież moja żona.

PO CO?

— Panie Pipman, chodzisz pan często do teatru?
— Po co? Czy mnie się tam co należy?



— Na Boga, Ludwiku!... mój nowy kapelusz!...

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskowa wydaną przez P. K. U. Lwów powiat na nazwisko Kroczak Antoni.

WZYWAM WIERZYCIELI byłej „Kooperatywy“ we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 17 do zgłoszenia swych pretensji. Likwidator Leon Reinharz, Lwów, Mochnackiego 22.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Gałuszki Walerjana wydaną przez P. K. U. Lwów miasto.

POMOCNIK HANDLOWY obznajomiony z działem kolonjalnym, pilny i pracowity, poszukuje posady. Może złożyć weksel kaucyjny. — Zgłoszenia: Jan Jarzymowski, P. K. P. parowozownia, Stanisławów.

SZOFERÓW mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach, rutynowanych, trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo- rolniczy, t. j. traktory, młocarnie etc. poleca Związek Zawodowy Automobilistów, Lwów, ul. Cicha l. 7, I. p. tel. 75-94.

ZAMIAST pośrednikowi dam 100 — 200 zł. na wskazany cel za wyszukanie dozorcówki. Zgłoszenia: „Dzien. Lud.“ pod „Dozorca“.

MŁODA ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA poszukuje posady biurowej lub do dzieci. Wiadomość: Sykstuska 56 a (Skibowa).

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, na nazwisko Ludwin Józef, ur. w roku 1904 w Libuszy pow. Gorlice.

OKAZJA! Męski płaszcz dwustronny, w dobrym stanie za czterdzieści złotych sprzeda Składnica Komisowa „Uniwersum“, Pasaż Mikolascha.

POSZUKUJE SIĘ kobiety do sprzątania. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci, 25 od 9 do 1.

PARCELA 400 sążni przy tramwaju (Łyczaków) do sprzedania. Wiadomość: Markus, Rynek 5, od 4—6.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Kobryn Józef, ur. 15. marca 1902 r. wystawioną przez P. K. U. Stryj.

RUTYNOWANY PALACZ, egzaminowany, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia: Dom Robotniczy, Borysław sub „Palacz“.

DO SPRZEDANIA realność z parcelą, przy tramwaju (Łyczaków), Informacje: Markus, Rynek 5., między 4 — 6.



OGŁOSZENIE LICYTACJI ZASTAWÓW

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że przedmioty zastawione w KASIE ZALICZKOWEJ

od 2. lipca 1928 do 31. grudnia 1928 — od Nr. 31.318 do 38.327 oraz Nr. 17.978, 20,550, 22.678, 29.041, 29 254, 34.017, 34.110 nieodnowione lub niewykupione, **sprzedane będą** przez przedstawiciela Władz Skarbowych i w obecności przedstawiciela Policji na publicznej licytacji

w dniu 28 października 1929 roku

ewentualnie także i w dniach następnych o godzinie 9-tej przedpołudniem najwięcej ofiarującemu za gotówkę w efektywnych dolarach.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach Gmachu Banku Hipotecznego plac Halicki 1.

UWAGA. 1. Celem uniknięcia znacznych kosztów cechowania przedmiotów do licytacji przeznaczonych, wzywa się strony, by we własnym swoim interesie przeprowadziły wykupno względnie prolongatę zastawów najpóźniej do dnia 10 października 1929 r.

2. W dniu licytacji jest odnowienie lub wykupno zastawów do licytacji przeznaczonych bezwzględnie wykluczone.

Lwów, 30 września 1929 r. **DYREKCJA.**

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . . —·15 gr.	Cała strona za tekstem . . . . . 250 — zł.
» » » » » » » 65 » nadesłane . . —·40 »	Pół strony » » . . . . . 125 — »
» » » » » » » » » w tekście, kronika — 70 »	Ćwierć str. » » . . . . . 65·— »
» » » » » » » » » po kronice . . —·55 »	Jedna ósma strony za tekstem . . . . . 35·— »
» » » » » » » » » na 1-szej str. . — 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . . 600 — »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.